Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzemplarza 20 gr.

Dziś 12 stronic

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8386 | Lwów, czwartek 19 stycznia 1928 | Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.*

Zbiegowie czescy, którzy uciekli z samolotem zostali ujęci na terenie Polski.

Złośliwa kaczka o pojedynku Mussoliniego z zięciem króla włoskiego. - Czy nowa sprawa a la Sacco i Vanzetti? - Znowu potworny akt zemsty w Warszawie. - Jak wygląda nowy projekt regulacji płac kolejarzy?

PERSONALJA.

Warszawa, 17. stycznia. (ps.) Dyrektor departamentu administracyjnego w Min. spraw zagr. pułk. Matuszewski po powrocie z urlopu objął urzędowanie.

Warszawa, 17. stycznia. (ps.) W dniach najbliższych przybywa do Warszawy reprezentant polski w Lidze Narodów, p. Sokal.

———o———

NOWY LEKARZ ZDROJOWY W KRYNICY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. stycznia. (ps). Dyrektor służby zdrowia dr. Piestrzyński zamianował **dra Graf-Łęskiego lekarzem zakładu zdrojowego w Krynicy** na miejsce odwołanego z tego stanowiska dra Gruckiego.

———o———

MASOWY PROCES KOMUNISTÓW TURECKICH.

Konstantynopol, 17. stycznia. (Tel. G. P.) Rozpoczął się tu proces 57 osób, oskarżonych o należenie do partji komunistycznej.

———o———

SZPIEGOSTWO WĘGIERSKIE NA SŁOWACZYŹNIE.

Bratysława, 17. stycznia. (Tel. G. P.). Policja tutejsza wykryła bandę szpiegowską, złożoną z kilku wojskowych, 2 służących i 1 robotnika fabrycznego. Banda ta uprawiała szpiegostwo na rzecz Węgier i **zdołała wejść w posiadanie kilku małoważnych aktów**

———o———

BADANIE INCYDENTU W ST. GOTTHARD.

Budapeszt, 17. stycznia. (Tel. G. P.). Dziś rano przybyła do St. Gotthard austrjacka i węgierska komisja dla zbadania znanego zajścia.



FILM, CZY ŻYCIE?!
(Do artykułu na str. 8.)

WILHELM SIEDZI NA MIEJSCU.

Berlin 17. stycznia. (Tel. G. P.) „Tägliche Rundschau" zaprzecza wiadomości podanej wczoraj przez „Welt am Abend", jakoby b. cesarz Wilhelm miał się starać o pozwolenie opuszczenia Doorn i przenieść się do innego państwa europejskiego.

———o———

OBRADY MIĘDZYNARODÓWKI ZAWODOWEJ.

Berlin, 17. stycznia. (Tel. G. P.) Dziś rozpoczęły się obrady międzynarodówki zawodowej. Wczoraj zarząd przyjął sprawozdanie z działalności za II. półrocze 1927 oraz uchwalił program prac na rok 1928.

———o———

7-LETNI ZAKAZ IMIGRACJI DO STANÓW ZJ.?

Waszyngton 17. stycznia. (Tel. G. P.) Deputowany Blanken złożył w parlamencie amerykańskim wniosek, **aźeby na przeciąg 7-miu lat zamknąć zupełnie przypływ emigrantów do Stanów Zj.** Wyjątek stanowiliby tylko robotnicy sezonowi, z Meksyku i Kanady. Wniosek jego przewiduje również surowe **ograniczenia co do wpuszczania na ląd zagranicznych marynarzy.** Ponadto wszyscy **obcopoddani, przebywający w Ameryce, poddani mają być rejestracji.**

———o———

SUKCES COOLIDGE'A W HAWANNIE.

Nowy Jork, 17. stycznia. (Tel. G. P.) Cała prasa, nie wyłączając pism opozycyjnych, wyraża się z uznaniem o mowie, wygłoszonej w Hawannie przez prezydenta Coolidgea i podkreśla dobre wrażenie, jakie wywarła jego wizyta.

———o———

Przykre metody walk „politycznych".

JAKICH SPOSOBÓW CHWYTAJĄ SIĘ PEWNE PARTJE, BY ROZ BIĆ BLOK WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM. — ŚWIADOMY FAŁSZ, JAKO ULUBIONA METODA DZIAŁANIA. — STARE NAŁOGI PRZY NOWEJ WALCE PRZEDWYBORCZEJ. — WALKA, KTÓRA PRZYNIEŚĆ MOŻE OPŁAKANE SKUTKI DLA INTERESÓW NARODOWYCH.

Lwów, 18 stycznia.

Naprawa życia politycznego w Polsce musi **usunąć doszczętnie te cele**, jakim służyła większość stronnictw przed majowym przewrotem, i te **metody**, jakiemi się w grze politycznej posługiwano.

Celem każdego stronnictwa jest niewątpliwie **zrealizowanie własnego programu ideowego.** Wiemy, że wszystkie polskie stronnictwa takie programy posiadały; należałoby także dodać, że niemal bez wyjątku są to deklaracje piękne, a conajmniej godne szacunku. Realizacja programu partyjnego uskutecznić się da jedynie w drodze **zdobycia władzy, lub bodaj osiągnięcia poważnego wpływu** na organy ustawodawcze i wykonawcze, jako regulatory życia państwowego.

W rezultacie jesteśmy świadkami, jak od pierwszych chwil niepodległości stronnictwa nasze walczą o władzę i wpływy. Czynią to jednak najmniej dla urzeczywistnienia swej ideologji, **czynią to głównie dla osiągnięcia celów, które z ideą, z państwem, z Polską nie mają nic wspólnego.**

Były to cele **osobiste i partyjne:** koncesje, kosztem państwa spłacany dług wdzięczności dla osób i instytucyj, dla partji zasłużonych, synekury.

Reguła ta posiadała **wyjątki**, ale były one zbyt nieliczne. Zasadniczo stronnictwami kierował **egoizm i interes**, ambicje drobnych dorobkiewiczów i spekulacje wielkich aferzystów. Niemal na wszystkich stronnictwach odnaleźć można **plamę nadużywania wpływów politycznych** do celów materjalnych.

Tak pojętym celom „polityki" wydana została walka. Nie zamykając jej bilansu, trzeba stwierdzić **znaczną zmianę na lepsze.** Od dwóch blisko lat **skarb państwa przestał być żerem dla partyjnych apetytów,** a protekcja macherów partyjnych kluczem do wszelakich korzyści. Zwolna poczyna formować się pojęcie, że można, że **trzeba pracować na niwie publicznej bezinteresownie.** Pod wpływem „przymusowej głodówki" ujawnia się w niektórych stronnictwach nawrót do „ksiąg świętych" starych, zapomnianych programów. Szuka się zagubionej przed laty, lub wymienianej na brzęczącą monetę idei.

To wszystko pozwala z pewną otuchą patrzeć w przyszłość.

Pozostały metody. Pamiętajmy je. Patrzyliśmy na nie ze zgrozą i bólem, my, których uczono wszakże, że **„polityka jest zajęciem dżentelmenów"**, my, których uczono czcić wielkie wzory demokracji greckiej i rzymskiego republikanizmu. Patrzyliśmy na **orgje małych intryg, kłamstw i oszustw,** na zatrute strzały i pociski niegodne rąk męskich. Mając jeszcze żywo w pamięci, że polityka jest sztuką, **dostępną tylko umysłom wybranym,** musieliśmy oglądać **zgiełkliwy rynek zawistnych faktorów i kramarzy.**

Czy rzeczywiście nasze życie polityczne wzniosło się wyżej, czy metody uległy oczyszczeniu — nie chcemy jeszcze przesądzać. Prawdopodobnie — tak. Nie mniej są dane, że **niektóre stare nałogi przetrwały** i już wychodzą na wierzch przy akcji przedwyborczej.

Mały przykład. Przed kilku dniami umieścił „Kurjer Warszawski", a za nim kilka innych organów wiadomość, że z Bezpartyjnego Bloku współpracy z rządem w Małopolsce Wschodniej wystąpił P. S. L. Piast i Chrześc. Demokracja.

Wiadomość ta, co stwierdzić należy — **jest wyssana z palca.** Mogłoby być to kłamstwo przypadkowe, gdyby było odosobnione, gdyby takich kłamstw nie spotykało się codziennie wiele gdyby ich celem nie była grubemi **nićmi szyta intryga.**

Chodzi o to, aby Blok współpracy z rządem **rozbić,** otoczyć go atmosferą matactw i plotek, rzucić pomiędzy zblokowane pod sztandarem państwowym stronnictwa bodaj **zarzewie nieufności i podejrzeń.** Nikt nie rumieni się, że do celu tego służy fałsz. Fałsz jest przecież także „metodą".

Fałsz ma krótkie nogi i ten także daleko nie zajdzie. Został odpowiednio oceniony, rozpoznany i nie zaszkodził sprawie. Ale przypuśćmy, że stało się inaczej, że dzięki wytężonym zabiegom udało się wreszcie Blok współpracy z rządem rozbić i rzucić szukające dziś porozumienia grupy do wzajemnej walki. Cóż wtedy?

Nikt się nie łudzi, aby na gruzach zniszczonej organizacji, a pod hasłem walki z rządem powstał nowy blok. **Jedynym skutkiem akcji,** podjętej przeciw Blokowi współpracy z rządem, byłoby — w razie jej powodzenia — **rzeczywiste i zupełne rozproszkowanie sił polskich.** To, co niedawno, analizując stan rzeczy w obozie ukraińskim, położyliśmy na karb braku wyrobienia politycznego, na karb zmysłu anarchistycznego, to samo przypadłoby w fragiecznym udziale społeczeństwu polskiemu.

Takie to cele i takie metody pokutują jeszcze w naszem życiu politycznem. Jest obowiązkiem każdego myślącego obywatela zadać sobie pytanie: czy **zwycięstwo tych celów i tych metod, których drobny przykład podaliśmy wyżej, mogłoby być zwycięstwem w walce o lepszą Polskę?**

—o—

Złośliwa kaczka o pojedynku
Mussoliniego z zięciem króla włoskiego.

URZĘDOWY DZIENNIK WŁOSKI Z OBURZENIEM PIĘTNUJE WIADOMOŚĆ PISMA ZAGRZEBSKIEGO.

Rzym, 17. stycznia. (Tel. G. P.) Wychodzący w Zagrzebiu „Hrvatski Narodni Glas" podaje wiadomość **o rzekomym pojedynku Mussoliniego z zięciem króla włoskiego, kapitanem hr. Calvi di Bergolo.** Powodem pojedynku był podobno fakt, że **Mussolini chciał wybić na nowych monetach dwulirowych pęki rózg liktorskich,** na odwrotnej zaś stronie monety **swoją podobiznę z napisem „Mussolini dux"** Król sprzeciwił się temu projektowi. Mussolini nalegał. Wreszcie król miał prosić Mussoliniego o porozumienie się w tej sprawie **z następcą tronu,** który zapytał się podobno o radę kapitana Calvi di Bergolo. Kapitan sprzeciwił się zamiarom Mussoliniego, przyczem **miał go obrazić, co doprowadziło do pojedynku, w którym Mussolini miał odnieść ranę.**

„Giornale d'Italia" podaje wiadomość za pismem zagrzebskiem i **podkreślając jej śmieszność,** pisze: nie potrzebujemy piętnować tej bardzo **głupiej bajki** wymyślonej i ogłoszonej przez pismo jugosłowiańskie, to znaczy przez pismo kraju, w którym poczucie odpowiedzialności politycznej winnoby być w tej chwili subtelniejsze niż kiedykolwiek. Nie osądzamy tej sprawy, sądzi się bowiem to, co ma chociaż odrobinę sensu i poczucia odpowiedzialności, a nawet to, co jest tendencyjne. Nie można jednak sądzić tego, czego z powodu **olbrzymiej głupoty nie można nawet zdefinjować jako kroku antyfaszystowskiego, lub antywłoskiego.** Chodzi w tym wypadku o **bestjalską złośliwość, przechodzącą granicę wyobraźni.**

—o—

Sowjety znowu odgrywają rolę
niepowołanego opiekuna Litwy.

Berlin, 17. stycznia. (Tel. G. P.) „Deutsche Allgemeine Zeitung" donosi że poseł sowjecki w Rydze po krótkim pobycie w Moskwie powrócił do Rygi, **przywożąc instrukcje co do stanowiska Rosji w sprawie rokowań polsko-litewskich.** Instrukcje posła sowieckiego mają **pozostawać w związku z pobytem w Kownie p. Tarnowskiego i z propozycjami, jakie przywiózł on tam w imieniu min. Zaleskiego**

Redukcja odszkodowań niemieckich
jest zależna wyłącznie od Francji.

PARKER GILBERT WYJAŚNIA SWOJE STANOWISKO.

Paryż, 17. stycznia. (Tel. G. P.) „Matin" donosi, że rozmowy, które Parker Gilbert przeprowadził w Paryżu co do części reparacji odnoszącej się do wysokości długów niemieckich doprowadziły do następującej konkluzji:

1) Parker Gilbert wysuwając myśl **ustalenia wysokości długu niemieckiego** łącznie z uregulowaniem spraw z tem związanych, **nie miał zamiaru przekroczyć swych atrybucyj.** Chodziło mu poprostu o **wyszczególnienie warunków, które mogą zapewnić stabilizację ekonomiczną Rzeszy.** 2) Redukcja wysokości odszkodowań mogłaby zależeć **wyłącznie od zainteresowanych rządów.** 3) Komisja reparacyjna **uznaje się za niekompetentną do omawiania tej sprawy.**

Paryż, 17. stycznia. (Tel. G. P.) Pisma podają informacje o paryskich rokowaniach komisji reparacyjnej. Na posiedzeniu sobotniem odczytano pismo Poincarego, w którem premjer francuski oświadcza, że **londyńska konferencja ustaliła długi niemieckie w wysokości 132 miljard. mar. i że zmiana tej uchwały nie leży w kompetencjach komisji reparacyjnej**

ZJAZD PREZESÓW URZĘDÓW ZIEMSKICH.

Warszawa, 17. stycznia. (Tel. G. P.). W d. c. obrad odbywającego się obecnie w min. reform rolnych pod przewodnictwem ministra Staniewicza zjazdu prezesów Okr. Urzędów Ziemskich 16. bm. pp. prezesi oraz dyrektorzy Centrali i oddziałów Państw. Banku Rolnego udzielali wyjaśnień w sprawach wykonania planu prac i budżetu w r. 1927, poczem pan minister **wytknął pewne braki w działalności Urzędów Ziemskich,** podkreślając równocześnie ofiarność i dobrą wolę panów prezesów.

—o—

DRAMAT W HOTELU TORUŃSKIM.

Toruń 17. stycznia. (Tel. G. P.) Na właściciela hotelu „Pod Trzema Koronami" Sadowskiego dokonał zamachu rewolwerowego dzierżawca tego hotelu, Szczepanowski. Sadowski został ranny w lewą rękę, zaś Szczepanowski po dokonaniu zamachu popełnił samobójstwo.

Przedwyborcze przegrupowania sił.

UCHWAŁY PREZYDJUM CH. N.— CO PISZĄ „WARSZAWIANKA“ I „DZIEŃ POLSKI“?

Warszawa, 17 stycznia. (Tel. G. P.) Ajencja Wschodnia podaje: W związku z wczorajszemi uchwałami Prezydjum stronnictwa Ch. N. opowiadającemi się przeciw współpracy z Blokiem Bezpart. oraz w związku z wystąpieniem z Komitetu Zachowawczego przedstawiciela Ch. N. p. Żółtowskiego, powstała między „Warszawianką“ i organem Prawicy Narodowej „Nniem Polskim“ **charakterystyczna polemika.** P. Żółtowski zaznaczył w „Warszawience“, że stronnictwo Ch. N., które w pierwszym okresie ze względów zasadniczych weszło w porozumienie z innemi grupami zachowawczemi i gotowe było wespół z niemi **wystąpić w Bloku Zachowawczym do wyborów,** obecnie z tych samych względów zasadniczych wobec tego **iż oddzielny blok zachowawczy nie będzie tworzony,** do współpracy z rządem nie może przystąpić, gdyż Blok rządowy obejmuje również elementy radykalne.

P. Stroński stwierdza w tem samem piśmie, że niesłuszny jest zarzut, jako by on pchał stronnictwo Ch. N. do bezwzględnej walki z Rządem. P. Stroński dowodzi, że Ch. N. od chwili przewrotu majowego „stworzyła poprostu **szkołę rzeczowego stanowiska wobec Rządu“,** z czego jednak nie wynika że ma się wiązać z ugrupowaniami o biegunowo odmiennych przekonaniach.

W odpowiedzi na to **„Dzień Polski“ zaznacza,** że życzliwy stosunek ugrupowań zachowawczych do osoby Marsz. Piłsudskiego **nie rozciąga się na żywioły radykalne i lewicowe** i że bezpodstawne są odnośne argumenty grupy secesjonistów. Prawica Narodowa i Stron. Zachowawczej Pracy Państw. **stoją nadal na raz powziętem stanowisku współpracy z rządem,** aby by ękonsekwentnym i nie cofnąć się przed faktyczną realizacją tej współpracy. W konkluzji „Dzień Polski“ określa wczorajszą rezolucję Ch. N. jako nader pożądane **wyjaśnienie sytuacji.**

KS. JANUSZ RADZIWIŁŁ U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Warszawa, 17 stycznia. (ps) Marsz. Piłsudski przyjął na dłuższej audjencji w Belwederze ks. **Janusza Radziwiłła.** Co było przedmiotem konferencji jest rzeczą poufną, chodzi tutaj o ustalenie pewnych spraw związanych z akcją wyborczą. **Podobno konserwatystom przyznanych zostało 17 mandatów, które mają uzyskać bądź w okręgach wyborczych, bądź na korzystnych miejscach listy państwowej.**

ZIEMIANIE WOJ. BIAŁOSTOCKIEGO ZA RZĄDEM.

Warszawa, 17. stycznia. (ps.) W Białymstoku odbyło się **zebranie polityczne ziemian,** na którem przedstawiciel komitetu zachowawczego **Adam hr. Romer** przedstawił sytuację wyborczą, stanowisko komitetu zachowawczego i zamierzenia zachowawców, zdążających do **współpracy z rządem.** Następnie zebrani wyłonili delegację, która udała się do woj. Kirsta gdzie złożono doklarację **o chęci lojalnej współpracy z rządem.** Wywiązała się dyskusja, w czasie której poruszono rozmaite aktualne sprawy, przyczem ziemianie zwrócili uwagę na trudności, jakie spowodowaćby mogło zamieszczenie na liście rządowej kandydatury **b. posła Polakiewicza.**

JEDNOLITY FRONT WYBORCZY URZĘDNIKÓW POLSKI ZACH.?

Poznań 17. stycznia. (Tel. G. P.) Ajencja Wsch. notuje pogłoski, iż między Komitetem wyborczym Urzędników Państw. i Samorząd. Zachodniej Polski reprezentowanym przez p. Sikorskiego, a powstałym w d. 12. bm. Komitetem Pracowników Państw. i Samorz. Woj. Poznańskiego reprezentowanym przez p. Żółtowskiego toczą się poważne, ale jeszcze nieobowiązujące **pertraktacje o ujednostajnienie frontu wyborczego i rozszerzenie go na całą Polskę Zach.**

KRAKOWSCY ORTODOKSI ZA RZĄDEM.

Kraków, 17 stycznia. (Tel. G. P.) Zgromadzenie ortodoksów wyłoniło komitet wyborczy, który ma rozpocząć pertraktacje z bezpartyjnym **blokiem współpracy z rządem.** Postanowiono również wysłać depesze hołdownicze do Prezydenta Mościckiego i Marsz. Piłsudskiego.

Sprawa wystąpienia Ch.-N.
nie osłabiła Komitetu Zachowawczego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 17. stycznia. (ps.) W związku z opuszczeniem przez stronnictwo Ch. N. **komitetu zachowawczego,** do którego Ch. N. należeli, tutejsze koła polityczne są zdania, że **nie należy przypisywać faktowi temu żadnego poważnego znaczenia.** Siła Ch. N. opierała się o dwa momenty: mianowicie na chrześcijańskich rolnikach z dzielnicy poznańskiej, oraz na wpływach w sferach ziemiańskich. O ile chodzi o moment pierwszy, to jest on nieaktualny, wiadomo bowiem, że w b. dzielnicy pruskiej koncepcja wyborcza ma zupełnie **odmienną konfigurację,** tam ziemianie sformowali katolicko-narodową jedność gospodarczą i połączyli się z zachowawcami i pod własną flagą idą do kampanji wyborczej. Wobec tego sytuacja na terenie Wielkopolski pozostaje bez zmiany. Jeśli zaś idzie o moment drugi, to wpływy z Ch. N. w sferach ziemiańskich zostały bardzo osłabione. Znaczna część ziemian należących dawniej do Ch. N. w Małopolsce Wschodniej, **idzie dziś do wyborów ze stronnictwem Prawicy Narodowej albo z klubem Pracy Zachowawczej.**

Polskie Stronnictwo Katolicko-Narodowe

NOWA ORGANIZACJA ZRYWA Z CENTRALĄ KRAKOWSKĄ.

Warszawa, 17. stycznia. (Tel. G. P.) Na odbytem dziś posiedzeniu zarządu **stronnictwa Katolicko-narodowego** powzięto uchwałę w sprawie **oderwania się od centrali w Krakowie i stworzenia samodzielnej organizacji pod nazwą Polskie Stronnictwo Katolicko - Narodowe.** Powodem rozłamu była niemożność dojścia do porozumienia z krakowską Centralą w sprawie polityki wyborczej i współpracy z obecnym rządem. Nowe stronnictwo zamierza wydawać w Warszawie **własny organ.**

Burzliwe rokowania o sfinalizowanie
Bloku mniejszości narodowych.

POSTULATY NIEMCÓW. — LITWINI SĄ NIEOBECNI PRZY NARADACH.

Warszawa, 17. stycznia. (Tel. G. P.). Aj. Wschodnia podaje: Dziś toczyły się obrady przedstawicieli mniejszości narodowych **w sprawie wspólnego bloku wyborczego.** W obradach tych brali udział przedstawiciele **Żydów, Ukraińców, Białorusinów i Niemców. Litwini byli nieobecni** i wogóle udział ich w bloku jeszcze niepewny. Równocześnie konferował **prezes Unda p. D. Lewicki z przedstawicielami Ukr. Centr. Komitetu Wyborczego na Wołyń, Chełmszczyznę i Polesie.**

Obrady w sprawie definitywnego zblokowania stronnictw mniejszościowych miały **przebieg bardzo burzliwy.** Jak słychać, **Niemcy żądali stanowczo 1 mandatu poselskiego w Małopolsce Wschodniej, oraz 1 senatorskiego w Łodzi,** czemu sprzeciwili się kategorycznie Żydzi.

Obrady podjęto na nowo. Sądząc z dotychczasowego przebiegu rokowań **porozumienie stronnictw mniejszościowych wydaje się mało prawdopodobnem.**

Dementi fałszywych wieści

O ROZBICIU FRONTU POLSKIEGO W MAŁOPOLSCE WSCH.

Warszawa, 17 stycznia. (Tel. G. P.) „Przegląd Wieczorny“ stwierdza, że **pogłoski jakoby Piast i Ch. D. wystąpiły wc Wsch. Małopolsce z bloku porozumienia stronnictw polskich są nieprawdziwe,** o czem świadczy fakt, że we Lwowie na drugiem miejscu Bloku rządowego kandydować będzie przedstawiciel Ch. D. i to prawdopodobnie ks. rektor Szydelski, **o ile otrzyma pozwolenie ks. arcybiskupa Twardowskiego.** Ewentualnie zaś wysunięta zostanie kandydatura prof. dra **Bryły.** Jak twierdzi „Prz. Wiecz.“, **Ch. D. ma również zapewniony mandat w Złoczowie i Stanisławowie.** Piast wysunie na liście bloku kandydatury swe w okręgu samborskim.

PPS. W ZAGŁĘBIU SOSNOWIECKIEM.

Sosnowiec, 17. stycznia. (Tel. G. P.). Kandydatury PPS. w Zagłębiu zostały definitywnie ustalone. Pierwsze miejsce otrzymał b. poseł Jan Stańczyk, drugie b. poseł Fran. Cupiał, trzecie prez. m. Sosnowca A. Bień.

NASTROJE WYBORCZE W JAROSŁAWIU.

Jarosław, w styczniu.

W związku z obecnymi wyborami do ciał ustawodawczych, godzi się przypomnieć **wynik wyborów z roku 1922.** W okręgu Jarosław — Rzeszów, noszącym nr. 47, skąd wyszło 7 posłów, głosowało ogółem **151.941 wyborców,** dzielnik wyborczy wynosił zatem **15.257 głosów.** Z czego „Piast“ otrzymał 5 mandatów (76.284 głosów), Narodowa Demokracja 1 mandat (21.783 głosów), Żydzi 1 mandat (15.954 głosów). Ponadło „Wyzwolenie“ otrzymało 12.336 głosów, P. P. S. 8.313 głosów, grupa Stapińskiego 5,649 głosów, oraz inne grupy, które otrzymały po kilkaset głosów.

Zauważyć należy, że z **„Piasta“** przeszło 3 posłów z Plutą na czele do Związku Chłopskiego, przy **„Piaście“** pozostali pp. **Gruszka i Pieniążek.** Narodowa Demokracja skupiła wówczas tak poważną ilość głosów, ponieważ czołowym kandydatem był ogólnie poważany b. starosta przeworski śp. Kazimierz Chłapowski.

Oczywiście konstelacja polityczna, obecnie uległa w naszym powiecie **zmianie w stosunku do „Piasta“,** co uwydatniło się w lipcu z. r. przy wyborach do Rad miejskich, gdzie **„Piast“ stracił ze swego posiadania około 50 procent na rzecz „Wyzwolenia“ i Związku Chłopskiego.**

KTO STANIE NA CZELE LISTY NR. 1 WE LWOWIE?

Warszawa, 17 stycznia. (Tel. G. P.) „Przegląd Wieczorny“ dowiaduje się, **że na czele listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem we Lwowie stanie prawdopodobnie jeden z członków Rządu, względnie wybitna osobistość z najbliższego otoczenia Marsz. Piłsudskiego, pochodząca z Małopolski Wsch.**

Jak się dowiaduje Ag. Wsch. z kół miarodajnych, kandydatury takie były wysuwane, **obecnie jednak nie są już aktualne.**

Z KIM ROKOWAŁ „PIAST“ LWOWSKI?

Lwów, 18. stycznia.

Prezydjum Zarz. Okr. PSL. „Piast“ na Małopolskę Wschodnią prosi nas o umieszczenie następującego komunikatu: „Wobec zamieszczonego w „Słowie Polskiem“ z dnia 15. bm. nr. 14 wywiadu z przywódcami bloku Katolicko-Narodowego stwierdzamy, że ani Bezpośrednio, ani pośrednio oficjalnie z żadnem innem stronnictwem politycznem na tut. terenie w sprawie wyborów nie pertraktowaliśmy, prócz „Bloku bezpartyjnego współpracy z Rządem“. Lwów, 15. stycznia 1928 Prezes: w z. dr. Jan Deskur, sekretarz: w z. inż. Stefan Posacki.

WSPÓLNY KROK M. ENTENTY.

Białogród 17. stycznia. (Tel. G. P.) Agencja Avala. Dziennik „Politika“ dowiaduje się, **że państwa Małej Ententy porozumiały się już co do sprawy kontrabandy broni dla Węgier. Państwa Małej Ententy mają wkrótce uczynić wspólne demarche w Genewie.**

Co piszą inni?

Czas skończyć, panowie!

NUMERKI WYSTARCZAJĄ PARTYJNIKOM, SZEROKI OGÓŁ DOMAGA SIĘ NAZWISK. — APEL TEN NABIERA AKTUALNOŚCI SPECJALNIE W WSCHODNIEJ MAŁOPOLSCE. — GROŹBY P. WITOSA. — JAK ZADECYDUJE ZARZĄD STRONNICTWA CH. N.?

Lwów, 18. stycznia.

(stm.) W piątek 3. lutego br. upływa **ostatni termin zgłaszania list kandydackich w okręgowych komisjach wyborczych.** Zaledwie siedmnaście dni dzieli nas od tego terminu. Zatem w ciągu półtrzecia tygodni muszą być ustalone wszystkie kandydatury.

Zdawałoby się, że pora już najwyższa **zakończyć rozmowy i targi wszelkie.** Czas nagli. Tylko wyborcy partyjnemu wystarcza numerek. Szeroki ogół domaga się, by zaprezentowano mu nareszcie **nazwiska osób, które ma obdarzyć zaufaniem.** Od tych nazwisk zależy o wiele więcej, aniżeli gdzieniegdzie sobie wyobrażają. Może być bardzo szanowne stronnictwo z najbardziej sympatycznym programem **pa** pierowym i mimo to **nie uniknie zawodu, jeżeli zechce swój kredyt przelać na osobę niepopularną.** Istnieją w tym kierunku doświadczenia z przed lat 5.

Bezpartyjny blok współpracy z rządem już samą nazwą wskazuje na **konsolidację stronnictw** oraz **sukurs szerokich mas.** Blok ten jest zainteresowany w pierwszym rzędzie, by nazwiska swych kandydatów **jak najbardziej spopularyzować.** Musi więc czem rychlej ustalić listy okręgowe. Aby starczyło czasu na agitację.

Jeżeli w centralnych okręgach państwa decyzja taka jest wskazana, to na terenie nam najbliższym **staje się obowiązkiem.** Położy się w ten sposób kres **próbom wywołania zamętu** i nie da się okazji amatorom łowienia ryb w mętnej wodzie do gorszących popisów.

Jesteśmy zwolennikami nazywania rzeczy po imieniu i **powiemy wręcz o co idzie:**

„Kurjer Warszawski" powołując się na miarodajne źródło doniósł, że

> ...„przedstawiciele P. S. L. Piasta i Chrześcijańskiej Demokracji, którzy uczestniczyli dotychczas w pertraktacjach o utworzenie w Małopolsce Wschodniej bloku, zainicjowanego przez wojewodę lwowskiego, p. Borkowskiego, zamierzają w najbliższych dniach wystąpić z projektowanego bloku i zgłosić akces do bloku katolicko-narodowego obrony kresów wschodnich.
>
> Główną przyczyną wystąpienia z bloku rządowego jest fakt przystąpienia listy tego bloku do państwowej listy bezpartyjnego komitetu współpracy z rządem oraz różnice zdań, jakie wynikły przy ustalaniu list okręgowych".

„Miarodajne źródło", na które powołuje się organ warszawski, to prawdopodobnie **sekretarjat stołeczny** organizacji piastowskiej. **Informacje kompetentne** posiadane przez nas nie pozostawiają bowiem wątpliwości, że **Chrześcijańska Demokracja nie bierze udziału w tej robocie** i nie da się użyć do rozbijania jednolitego frontu polskiego w naszej dzielnicy.

A o co idzie Piastowcom? O zasady? Nie. Komunikat mówi o tem bez żenady. Przyznaje z cyniczną szczerością, że groźbę secesji ze strony Piastowców spowodowały **„różnice zdań, jakie wynikły przy ustalaniu list wyborczych".**

Nie spotkamy się chyba z zarzutem niedyskrecji, jeśli uzupełnimy tę przyczynę ogólnikową. Niechaj wiedzą wszyscy, że **kością niezgody jest osoba p. Wincentego Witosa.**

Ani na chwilę nie wątpimy, że **bezpartyjny blok współpracy z rządem nie da się przez p. Witosa sterroryzować.** Niechaj nikogo w błąd nie wprowadzają wyniki ostatnich wyborów, kiedy Piast miał aparat rządowy w swem ręku, a co najważniejsze jego **partyjne konto nie było jeszcze obciążone Lanckoroną, ani chronicznemi secesjami.** Obdzielanie zwolenników Witosa mandatami w naszej dzielnicy byłoby nie tylko **marnotrastwem, ale robotą dla państwa szkodliwą.**

Sensację ogólną wywołała **uchwała Prezydjum stronnictwa Ch. N.,** zrywająca kontakt z bezpartyjnym komitetem współpracy z rządem. Jak informują, postanowienie to **nie jest jeszcze definitywne.** Uchwała jest zbyt ważna, by decydowała o niej opinja Prezydjum stronnictwa. Ostatnie słowo będzie musiał wypowiedzieć **zarząd Ch. N., który zbiera się w tym celu 21. bm.**

Zjazd rektorów w Warszawie.

PRZEDMIOTEM OBRAD USTRÓJ SZKOLLNICTWA I STOSUNKI SŁUŻBOWE PROFESORÓW.

Warszawa, 17. stycznia. (Tel. G. P.) 16. i 17. bm. odbył się w Warszawie **Zjazd rektorów wszystkich szkół akademickich w Polsce.** Wzięli udział z Krakowa rektor U. J. Dr. Marchlewski, Chomiński, rektor Akademji Górniczej, Szyszko-Bohusz, rektor Akademji Sztuk Pięknych, ze Lwowa ks. Dr. Gerstman, rektor Uniw. Tokarski, rektor Politechniki, Markowski, rektor Akademji medycyny weter., z Wilna Pigoń, rektor Un. Batorego, z Poznania Grochmalicki, z Warszawy ks. Szlagowski, Szperl rektor Politechniki i Wład. Grabski, rektor Szkoły Głównej gospodarstwa wiejskiego. Przewodniczył rektor Marchlewski.

Zjazd zajmował się **projektem ustawy o ustroju szkolnictwa, oraz projektem rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o stosunkach służbowych profesorów.** W obu tych sprawach rektorzy wszystkich szkół akademickich uzgodnili swe opinje i przedłożą je ministrowi W. R. i O. P.

Drugi dzień procesu o korupcję
w warszawskim urzędzie śledczym.

ZŁODZIEJASZKOWIE ZEZNAJĄ REWELACYJNE SZCZEGÓŁY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17. stycznia. (ps).. W drugim dniu procesu przeciwko b. funkcjonarjuszom urzędu śledczego badano w d. c. świadków. Rozprawie ze względu na osoby oskarżonych przysłuchują **się tłumy publiczności,** rekrutujące się przeważnie **z szumowin podmiejskich.** Nic też dziwnego, że w ciągu dnia dzisiejszego zgłoszono **kilka wypadków kradzieży w audytorjum,** gdzie bywalcom z sali sądowej wykradziono portfele z gotówką.

Dzisiaj przesłuchani byli jako świadkowie „emerytowani" i czynni przestępcy kryminalni, którzy żalili się na prześladowanie ze strony władz policyjnych. Mimo, iż porzucili karjerę złodziejską, byli ustawicznie przez oskarżonych aresztowani i szykanowani, przyczem **musieli się wykupywać pieniądzmi.** Specjalna taksa istniała dla **skreślania aktów karnych,** gdzie notowane były każdorazowe aresztowania. Jutro zeznawać będzie jeden z ważniejszych świadków procesu p. **Wojnicz,** który nadużycia opublikował i spowodował wytoczenie śledztwa.

Proces szpiegów sowjeckich w Londynie

ANGLIK I NIEMIEC CHCIELI ZDRADZIĆ TAJNIKI LOTNICTWA.

Londyn, 17. stycznia. (Tel. G. P.). Dziś rozpoczął się tu sensacyjny proces przeciwko niemieckiemu studentowi Jerzemu **Hansenowi** i Anglikowi **Mac Kaliny'emu,** oskarżonym o szpiegostwo na rzecz Sowjetów. Oskarżeni usiłowali **pozyskać informacje o angielskiej flocie napowietrznej i angielskiej wytwórni broni.**

Znów zajścia na ulicach Lwowa

NA TLE STARĆ KORPORANTÓW Z PRZECHODNIAMI.

Lwów, 18. stycznia.

(—) Wczoraj w godzinach wieczornych śródmieście Lwowa było znowu widownią niemiłych zajść, wywołanych rzekomo przez grupkę akademików - korporantów. Wszyscy mamy dobrze w pamięci bardzo przykre chwile, które Lwów przeżywał przez długi szereg dni w roku ubiegłym z podobnej racji. Oto znów obecnie i to właśnie w okresie — kiedy nerwy całego społeczeństwa są niezwykle naprężone — jakieś nieodpowiedzialne jednostki aranżują „zabawy", które mogą mieć nieobliczalne następstwa.

Wczoraj około godziny 8 wieczorem **na ul. Legjonów, obok kina „Palace"** przechodzącemu Żydowi **jacyś osobnicy zerwali kapelusz i poturbowali go, wywołując panikę.** Następnie grupa, złożona z około 60 osób, przeszła ul. Jagiellońską na ul. Kościuszki i **tam wybiła szyby w lokalu Żyd. Związku akade. „Emunah",** poczem insultując po drodze przechodniów, wyglądających zewnętrznie na Żydów, **podążyła ku śródmieściu.** Tutaj **demonstrantom zastąpiła drogę policja piesza i konna** pod kierownictwem insp. Nowodworskiego i kom. Kochanowicza i po blisko **półgodzinnych utarczkach** rozproszyła demonstrantów.

Wobec tego, że stwierdzono, że demonstrantami byli **głównie korporanci,** wyrażamy nadzieję, że w interesie **powagi wyższych uczelni i godności stanu akademickiego,** zlikwidowaniem i uniemożliwieniem na przyszłość, a zwłaszcza w obecnym okresie wyborczym dalszych tego rodzaju ekscesów, zajmą się niewątpliwie jedynie i wyłącznie w tej mierze kompetentne władze akademickie, które posiadają odpowiednie środki egzekutywy. Przykro bowiem jest patrzeć na wszelkie walki policji z akademikami.

NOTA SOWJECKA DO WALDEMARASA.

Kowno, 17 stycznia. (Tel. G. P.) „Lietuwos Żinios" podaje za prasą moskiewską wiadomość, że w związku z rokowaniami polsko-litewskiemi poseł sow. w Kownie Arosiew wkrótce zostanie wezwany do Moskwy, skąd **ma przywieść Waldemarasowi notę rządu sowjeckiego w sprawie wspomnianych rokowań.**

WALDEMARAS — STRESEMANN.

Berlin, 17 stycznia. (Tel. G. P.) Zbliżona do Stresemanna „Täglische Rundschau" podając ponownie **wiadomość o przyjeździe Waldemarasa do Berlina,** podkreśla, że niemiecko - litewskie rokowania w sprawie optantów **toczyć się będą** dalej w Kownie. Gdyby do chwili przybycia Waldemarasa do Berlina nie osiągnięto porozumienia, to i tak sprawa ta **nie będzie przedmiotem rozmów między Stresemannem a Waldemarasem.**

STRAJK ZECERÓW W WILNIE.

Wilno, 17. stycznia. (Tel. G. P.). Wczoraj rozpoczął się tu strajk zecerów wszystkich drukarń chrześcijańskich. Zecerzy domagają się 15-proc. podwyżki zarobków, gdy właściciele drukarń godzą się na 7 proc. Wskutek strajku nie wyszła dziś większość polskich pism codziennych.

PORAZ PIERWSZY OD ROKU 1914...

Berlin 17. stycznia. (Tel. G. P.) „Voss. Ztg." **podkreśla w depeszy z Paryża, że poraz pierwszy od czasu wojny francuski minister spraw zagranicznych będzie dziś gościem ambasadora niemieckiego, który zaprosił ministra**

10 TYS. LUDZI ATAKUJE WIĘZIENIE.

Flint, 17. stycznia. (Tel. G. P.) Po aresztowaniu osobnika, oskarżonego o porwanie 5-letniej dziewczynki, 10-tysięczny tłum otoczył **więzienie z zamiarem zlinczowania uwięzionego.** Władze więzienne musiały się uciec do użycia **gazów łzawiących** dla rozproszenia tłumów, które zostały następnie odparte przez wojsko.

ZAPRZECZENIE DZIKIEJ WIEŚCI.

Moskwa 17 stycznia. (Tel. G. P) TAS. zaprzecza wiadomości, jakoby papież miał otrzymać kopję wyroku śmierci, wydanego na niego przez Sowjety.

Czyżby nowi Sacco i Vanzetti?

Sensacyjne dzieje procesu o zamordowanie post. Armaty.

DEZERTER PRZYZNAJE SIĘ DO MORDERSTWA A POTEM ODWOŁUJE ZEZNANIE. — ŚWIADKOWIE STWIERDZAJĄ JEGO ALIBI. — WYROKI ŚMIERCI. — SĄD WSTRZYMUJE EGZEKUCJĘ. JEDEN ZE SKAZAŃCÓW SKARŻY DRUGIEGO O OSZCZERSTWO.

(Od naszego korespondenta.)

Kołomyja, w styczniu.

W sobotę dnia 14. sierpnia 1926 o g. 10 przedpoł. szedł główną drogą, prowadzącą z Pistynia do Kosowa, do swoich robotników, wyrabiających paliki w lesie, **47-letni gospodarz Iwan Kniaždworak**, zamieszkały w Pistyniu. Na drodze przystąpił do Kniaždworaka jakiś osobnik, który się wypytywał o drogę, a kiedy w kilka chwil później **nadszedł posterunkowy z Pistynia śp. Armata** i legitymował **tego nieznanego osobnika, osobnik ten kilku wystrzałami z rewolweru zabił śp. Armatę, a następnie uciekł przez pola** w kierunku nieznanym, oddawszy poprzednio **jeszcze kilka strzałów** w stronę Kniaždworaka. — Tak oto przedstawiły sprawę Parska Biłecka i Paraska Zdaniuk. gospodynie z Pistynia, które od początku obserwowały całe zajście.

W dniu 30. sierpnia 1926 policja rumuńska wydała policji polskiej w Kutach **dezertera wojskowego 27-letniego Fedora Ślusarczuka** z Rożnowa Małego, który w dniu 8. sierpnia 1926 zbiegł był z więzienia wojskowego w Kołomyji, a za którym rozpisane były listy gończe. Fedor Ślusarczuk, sprowadzony do Kut przez posterunkowego Piotra Bednarza, **przyznał się przed tymże posterunkowym że on zastrzelił śp. Armatę, a uczynił to z namowy Kniaždworaka.**

Śledztwo sądowe.

Doprowadzony przed sędziego śledczego Fedor Ślusarczuk wypierał się winy, tłumacząc się, że **rzekome swe przyznanie złożył pod wpływem bicia go przez policję,** i że wogóle w dniu 14. sierpnia 1926 nie mógł popełnić morderstwa, bo przebywał w tym czasie w Chrenohuzach, na Bukowinie (w Rumunji), zaś przyznanie przed policją było wymuszone w ten sposób, że powtarzał jedynie to, co mu policja poddawała. Przesłuchani następnie świadkowie: b. wójt gminny Łeś Hulej, Marja Hulej, Georgij Hulei Eufrozyna Hulej i dalsi świadkowie pod przysięgą zeznali wyraźnie i stanowczo, że w dniu 14. sierpnia 1926, jakoteż w dniu poprzednim i następnym Fedor Ślusarczuk przebywał u nich w Czarnohuzach na Bukowinie — **stwierdzili zatem alibi Ślusarczuka.** Te wyniki śledztwa spowodowały uchwałę Izby radnej sądu okręgowego w Kołomyji **na zastanowienie śledztwa zarówno co do osoby Fedora Ślusarczuka jak i Iwana Kniaždworaka.**

Na skutek jednakowoż zażalenia prokuratora przy sądzie okręgowym w Kołomyji **sąd apelacyjny polecił wyznaczenie rozprawy** i postawienie obu oskarżonych o to Fedora Ślusarczuka i Iwana Kniaždworaka przed sądem przysięgłych, jako posądzonych o zbrodnię morderstwa dokonanego na osobie śp. Armaty.

Rozprawa główna i dwa wyroki śmierci.

Kilkudniowa rozprawa przed sądem przysięgłych, o czem „Gaz. Poranna" we właściwym czasie donosiła, zakończyła się w dniu 19. marca 1927 werdyktem przysięgłych uznającym obu oskarżonych winnymi zbrodni morderstwa **i na tej podstawie Trybunał skazał Fedora Ślusarczuka i Iwana Kniaždworaka na karę śmierci przez powieszenie.**

Przy tej rozprawie wyszło na jaw, że **śp. posterunkowy Armata był tym posterunkowym, który na kilka tygodni przed zastrzeleniem go prowadził Ślusarczuka jako dezertera z Kosowa do Kołomyji** Nadto przy rozprawie stwierdzili świadkowie pod przysięgą, że nocy poprzedzającej dzień 14. sierpnia Kniaždworak spał przez cały czas w domu, z domu nie wychodził, **zatem nieprawdziwe są zapodania Ślusarczuka w dochodzeniach policyjnych, iż Kniaždworak w nocy był w lesie, dał mu rewolwer i umówił z nim plan zabicia śp. Armaty.** Dalej stwierdzone zostało, że Kniaždworak z posterunkowym śp. Armatą żył w najlepszej zgodzie.

Rozprawa przed Sądem Najwyższym.

Ze względu na brak formalnych przyczyn sąd najwyższy **nie uwzględnił zażalenia nieważności obu oskarżonych i wyrok zatwierdził.**

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej zarządzeniem z dnia 15. lipca 1927 **nie skorzystał z prawa łaski.**

Wnioski obu obrońców na ułaskawienie oskarżonych ewentualnie na dozwolenie wznowienia w drodze łaski, **zostały odrzucone.**

W dniu 24. i 25. sierpnia 1927 wnieśli obrońcy oskarżonych wnioski na wznowienie postępowania karnego, a to obrońca Ślusarczuka adw. Czerniawski powołał świadków, którzy mieli stwierdzić osobę prawdziwego sprawcy morderstwa, zaś obrońca Kniaždworaka adw. dr. M. Aszkenazy dalszych świadków, którzy mieli wykazać alibi Kniaždworaka w nocy z dnia 13. sierpnia 1926 na dzień 14. sierpnia 1926. Sąd okręgowy polecił sędziemu śledczemu przeprowadzenie zaofiarowanych nowych dowodów, a zarazem **wstrzymał wykonanie wyroku do czasu załatwienia wniosku o wznowienie.**

W międzyczasie obrońcy ponownie wnieśli do Kancelarji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prośby o ułaskawienie oskarżonych, **a nawet i ks. Hryniowski we własnem imieniu wniósł pismo, że jako spowiednik wstawia się za Iwanem Kniaždworakiem, gdyż Kniaždworak jest niewinny, a stała się jedynie omyłka sprawiedliwości.**

W dniu 31. grudnia 1927 nadeszła jednak wiadomość o nieuwzględnieniu prośby obrońców.

Odmowa wznowienia procesu.

Przed kilku dniami doręczono obu obrońcom oskarżonych **uchwałę Sądu okręg. odrzucającą wnioski o wznowienie z tem uzasadnieniem, że Fedor Ślusarczuk nie zdołał wykazać, że ktoś inny był w dniu 14. sierpnia 1926 sprawcą morderstwa,** zaś świadkowie nowi Kniaždworaka wprawdzie stwierdzili tegoż alibi w nocy z dnia 13. sierpnia 1926 na 14. sierpnia 1926, ale dowody te nie są dowodami na nową okoliczność, gdyż kwestja alibi Kniaždworaka była przy rozprawie rozpatrywaną i na tę okoliczność była przy rozprawie słuchana żona Kniaždworaka (której zeznań przysięgli nie wzięli pod uwagę, bo Kniaždworaka zasądzili.

Doniesienie Iwana Kniaždworaka przeciw Fedorowi Ślusarczukowi wniesione do prokuratury przy sądzie okręgowym w Kołomyji, a domagające się ukarania Ślusarczuka za zbrodnię oszczerstwa popełnioną przez świadome wskazanie na Kniaždworaka przed Policją Państwową, jako tego, który go namówił do popełnienia morderstwa, do dnia dzisiejszego **nie znalazło załatwienia.** Od uchwały odmawiającej wnioskowi o wznowienie wnieśli w tych dniach **obaj oskarżeni zażalenie do Sądu Apelacyjnego we Lwowie i w razie nieuwzględnienia zażalenia wyrok śmierci co do Fedora Ślusarczuka i Iwana Kniaždworaka zostanie bezzwłocznie wykonany.**

Tak przedstawia się cała sprawa na podstawie aktów.

Głos prasy.

Polska należy do państw, które do dnia dzisiejszego utrzymały w swym kodeksie karnym karę śmierci. Wyroki sądów przysięgłych nie zawierają żadnego uzasadnienia, nie wiemy z jakiego powodu przysięgli uznali Ślusarczuka i Kniaždworaka winnymi zbrodni morderstwa. Ale tam — gdzie wyniki śledztwa nie wystarczały zdaniem Izby radnej nawet do oskarżenia, tam gdzie cała sprawa nie wykazuje nawet najmniejszego motywu, któryby miał skłonić Kniaždworaka do namówienia Ślusarczuka, do popełnienia morderstwa, tam gdzie całe zajście ma miejsce w jasny dzień, na ludnej ulicy, tam, gdzie akta wyraźnie stwierdzają, a to świadectwem urzędowem lekarskiem i sędziego śledczego, że Ślusarczuk doprowadzony przez policję, na całem ciele miał widoczne znaki od pobicia — **wykonanie kary śmierci może być tą omyłką sprawiedliwości, która się nie da więcej naprawić.**

18 miesięcy w areszcie śledczym, piąty miesiąc w tej ciągłej walce o wznowienie sprawy, piąty miesiąc w ciągłem wyczekiwaniu wykonania kary śmierci!!

Przedstawiliśmy powyżej **całą tę straszliwą tragedję dwóch ludzi** i ufamy, że kiedy już wszelkie dalsze kroki zawodzą, przyczynimy się w ten sposób do tego, **że wyroki śmierci nie zostaną wykonane** w niniejszym wypadku, w którym przemawia wszystko za tem, że zaszła straszna omyłka sprawiedliwości.

—o—

Zbiegowie czescy, chcący wraz z samolotem uciec do Bolszewji, musieli wylądować koło Hrubieszowa.

OBAJ ZOSTANĄ WRAZ Z APARATEM WYDANI WŁADZOM CZESKIM.

Lwów, 18 stycznia.

(—) Przedwczoraj w południe władze centralne w Warszawie oraz poszczególne komendy wojewódzkie w wschodnich terenach Rzplitej **zostały uwiadomione przez czeskie władze bezpieczeństwa o niezwykle zuchwałym akcie grabieży, popełnionym w niedzielę rano w nadgranicznej czeskiej miejscowości Prościejowie przez dwu komunistów,** uczniów szkoły lotniczej. Oto piloci **Marek i Mika** wczesnym rankiem przyszli do hangaru wojskowego i **ubezwładniwszy posterunek** stojący przed wejściem do hangaru, wyprowadzili na lotnisko samolot 70-konny typu „Walter" i wsiadłszy nań **odlecieli w kierunku północno-wschodnim do Rosji sowjeckiej.** W zbiorniku znajdował się jedynie zapas benzyny w ilości 200 kg., który nie wystarczył do przebycia drogi aż do Rosji tak, że dezerterzy **dolecieli**

tylko do Hrubieszowa

w województwie lubelskiem i o g. 15.30 popoł. **wylądowali na polach we wsi Andrejówka.**

Mieszkańcy tej wsi, którzy wylegli tłumnie po wylądowaniu samolotu stwierdzili, że na samolocie znajdowała się odznaka o barwach **czerwono - niebiesko - białych,** na której był wybity numer „F" 1928. Obaj piloci byli **w mundurach czeskich** z dystynkcjami **oficerskimi,** jeden z nich miał dystynkcje porucznika, drugi podporucznika.

Dezerterzy zostawili samolot na polu, gdzie wylądowali, a sami udali się do domu mieszkańca tej gminy Antoniego Bukowskiego, gdzie posilili się i pokazali mu następnie **dokument opatrzony podpisem i pieczęcią hr. Ksawerego Branickiego,** który potwierdza im, że lądowali oni dnia 13. stycznia w jego majątku. Jak stwierdzono, pismo to

jest fałszywe,

gdyż nigdy nie lądowali na polach hr. Branickiego, a zwłaszcza dnia 13 bm. gdyż **dopiero 15. bm. dokonali rabunku aeroplanu.** Po spożyciu posiłku zapytali się o drogę do najbliższego posterunku i rzekomo udali się do posterunku w Mirczu. Tymczasem, jak się okazało, na posterunku nie jawili się, lecz udali się w niewiadomym kierunku. Obaj byli **uzbrojeni w rewolwery i krótkie karabiny czeskie.**

Nie ulega wątpliwości, że komuniści ci celowo ominęli posterunek policyjny w Mirczu **i skierowali się ku granicy sowjeckiej,** którą będą usiłowali przekroczyć. Na prośbę władz czeskich, polskie władze bezpieczeństwa **zarządziły za obu dezerterami pościg na całym terenie.** Wedle ostatnich wiadomości, jakie otrzymaliśmy późnym wieczorem, **obu zbiegów przytrzymano w okolicach Łucka, skąd będą odstawieni do Lwowa,** a następnie do granicy czeskiej. Samolot zostanie również odstawiony przez polskich pilotów do Prościejowa.

STRAJK DRUKARZY W MADRYCIE.

Madryt, 17. stycznia. (Tel. G. P.). Z powodu aresztu, położonego w celu ściągnięcia podatku dochodowego na płacach zecerów maszynk. i drukarzy pism „La Voz" i „El Sol", wzmiankowani pracownicy tych pism przystąpili do strajku. Rząd wezwał strajkujący do powrotu w ciągu 48 godzin do pracy, grożąc definitywnem ich zwolnieniem.

Z sali koncertowej.

Koncert pianistek Nelly, Elżbiety i Klary Kotanyi.

Lwów, 18. stycznia.

Literatura muzyczna posiada poważną ilość utworów ułożonych na dwa fortepiany, (kompozycyj oryginalnych lub przekładów), tu i ówdzie pojawiają się też transkrypcje dzieł na trzy fortepiany, a układy obliczone na większą ilość tych instrumentów nie wydały ,jak wiadomo, dodatnich pod względem zbiorowego brzmienia rezultatów. Na wynik dźwiękowy tego rodzaju produkcyj zbiorowych wpływa bowiem ujemnie jednolitość barwy tonu, podczas gdy wzrost efektów dynamicznych nie potęguje się zazwyczaj w stosunku do większego nagromadzenia instrumentów proporcjonalnym.

Panie Nelly, Elżbieta i Klara Kotanyi, pianistki na wskroś muzykalne i odznaczające się znakomicie wyszkoloną i bardzo brawurową techniką, odniosły w poniedziałek 16. bm. jako wykonawczynie doborowego programu, złożonego z utworów klasycznych i nowoczesnych, na estradzie Polskiego Tow. muzycznego sukces chwilami okazały. Zastosowana do celów artystycznych zasada „Tres faciunt collegium", nie spowodowało dość licznym uczestnikom tego interesującego dla muzykalnej publiczności wieczoru nie tylko żadnego rozczarowania, lecz okazała się nawet praktyczną, gdy chodzi o uwydatnienie niektórych błyskotliwych efektów dźwiękowych. Pozatem nie ulega wątpliwości, że układ na trzy fortepiany ułatwia w wysokim stopniu przejrzyste wydobycie poszczególnych głosów w utworach klasycznych o formie polifonicznej, a znakomite koncertantki popisywały się nadzwyczajną również na tem polu precyzję istotnie par excellence artystyczną. Pewność pianistek oparta na muzykalnej pamięci jest nieomylna; wszak układ dzieł na trzy fortepiany rozdziela głosy i zwroty harmoniczne w sposób przypominający instrumentację w dziełach orkiestralnych. Mimo to nie zauważy słuchacz nigdy i nigdzie najmniejszego chociażby odchylenia gry od wzorowej rytmiki, a — co więcej — wszelkie acceleranda i ritardanda — sprawiają wrażenie swobód rytmiki wykonanych nie tylko na jednym fortepianie, lecz wprost ręką jakoby jednej pianistki. Wydoskonalenie zbiorowej produkcji do tego szczytu precyzji i do tak imponującej jednomyślności intencyj artystycznych świadczy o wyjątkowem uzdolnieniu pań Kotanyi. Dynamika jest wyborna.

Program wieczoru poniedziałkowego był bogaty. Obejmował on dzieła klasyków (dzięki znakomitej interpretacji wysunęła się na plan pierwszy Liszta transkrypcja Beethovena utworu „Ruiny Ateńskie"), kompozycje nowsze, (między niemi układy D. Szenkara na 3 fortepiany: „Faust" fantazja Gounod-Liszta, i Hubaya „Scènes de la Czarda") i liczne nadprogramowe dodatki, dorzucone po imponującem i pełnem ognistego temperamentu wykonaniu marsza „Rakoczy". Artystyczne produkcje pań Kotanyi kazały słuchaczom nieraz zapomnieć o nieodłącznej od gry na trzech fortepianach monotonji brzmienia i wywołały sporo oklasków, zwłaszcza po interpretacjach z węgierskiego repertuaru koncertantek, bardzo burzliwych i chwilami entuzjastycznych.

Fr. Nenhauser.

Cuda fakira To-Kha.

ŻYWCEM POGRZEBANY. — 120 GODZIN W TRUMNIE. — CO OPOWIADA FAKIR PO POWSTANIU Z MARTWYCH. — UROCZE SNY I MARZENIA.

Wrocław, w styczniu.

(H.) Fakir To-Kha opuścił wczoraj o trzy kwadranse na 9 trumnę, w której spędził **120 godzin.** Skoro obudził się ze swego snu, tak podobnego do śmierci, wprawił w ruch **dzwonek alarmowy.** Już nieco przedtem rozpoczęli robotnicy usuwać ziemię z grobu. Skoro fakir stał się widoczny, ujrzeli obecni, że twarz jego jest **purpurowa, niemal sina.**

Pierwsze jego słowa były: **„Wody, jestem bardzo spragniony!"** Badania lekarskiego nie można było natychmiast przeprowadzić, gdyż liczne rzesze publiczności **przedefilowały** przed trumną, w której leżał To-Kha. Fakir stracił w ciągu tych 120 godzin **14 funtów wagi.**

O swoich wrażeniach tak opowiedział pewnemu dziennikarzowi: „Zanim rozpocząłem eksperyment, przygotowywałem się do niego **przez dwie godziny w swoim pokoju hotelowym.** Przez ten czas starałem się siłą woli skoncentrować **na ów długi, 120-godzinny sen.** Zasugerowałem sobie przytem, że sen ma trwać tylko 120 godzin.

Podczas samego snu miałem **bardzo piękne życie i marzenia.** Nie doznawałem żadnego przykrego uczucia. Kiedy się obudziłem, pierwszą moją myślą było: **„Ach, dlaczegom się obudził!"**

Coraz większe luki w almanachu gotajskim

CAŁY SZEREG MEZALJANSÓW W SZEREGACH ARYSTOKRACJI.

Berlin, w styczniu.

(e) Najnowszy „Gotajski rocznik", który z górą sto lat notuje skrupulatnie wszelkie zmiany w arystokratycznych rodach, **pełen jest niepokoju.**

Demokracja wciska się do szlacheckich rodów i arystokraci żenią się z córkami mieszczańskich rodzin, utytułowane zaś damy wychodzą chętnie zamąż **za ludzi bez herbów.** Temu demokratycznemu prądowi uległa przedewszystkiem **arystokracja niemiecka,** a ostatni rok szczególnie obfity był w mezalianse.

Również arystokracja francuska, angielska i belgijska łączy się z rodami mieszczańskiemi. Zniszczona przez rewolucję szlachta rosyjska także żeni się i wychodzi za mąż w „niewojskie sferze" i wsiąka w burżuazję amerykańską, niemiecką lub angielską.

Natomiast bardzo mizernie przedstawia się **liczba urodzin** w arystokracji całego świata. Wiele historycznych rodów **jest już na wymarciu,** a nowozawarte związki małżeńskie nie mogą doczekać się potomstwa.

Pod względem „nieurodzaju" na arystokratów rok 1927 był katastrofalny.

Dezerter-bandyta w pow. trembowelskim.

Lwów, 18. stycznia.

(—) W Mogilnicy pow. trembowelskim od dłuższego już czasu grasował **dezerter bandyta nazwiskiem Górzański,** który nietylko grasował w swej wsi, ale był postrachem całej okolicy. Między innemi z końcem ub. r. dokonał **napadu rabunkowego** na drodze Skobyłowłok do Budzanowa w pow. trembowelskim na osobę Demki Chlipawki, któremu zrabował 65 zł. Wreszcie przedwczoraj udało się policji ująć niebezpiecznego bandytę, który przez pięć miesięcy jako dezerter siał postrach w całej okolicy. Ujęcie go spotkało się z ogólnem zadowoleniem i uznaniem miejscowej ludności. Odstawiono go do sądu wojskowego.

Nafta powodem pożaru.

Skończyło się na strachu.

Lwów, 18. stycznia.

(—) Wczoraj rano w realności przy ul. Legjonów 43 w mieszkaniu właściciela tej realności Arona **Karwego** na II p. wydarzył się wypadek, który omal nie przemienił się **w żywiołową katastrofę:** Córka Karwego Rachela, zamierzając podpalić pod kuchnią, przy pomocy nafty tak niezręcznie operowała bańką z naftą, że **bańka przechyliła się, Karwówna wypuściła zapałkę tak, że cała bańka i rozlana nafta stanęła w płomieniach.** W jednej chwili całą podłogę ogarnął ogień, przyczem zaczęła się palić również stojąca w kuchni kanapa. Przerażona dziewczyna z krzykiem wybiegła do pokoju i zaalarmowała domowników, którzy rzucili się na ratunek płonącej kuchni. Ich akcja ratunkowa została uwieńczona pomyślnym skutkiem tak, że gdy przybyła straż pożarna, ogień już był ugaszony.

Proces-olbrzym.

Berlin, w styczniu.

(e) Dnia 11. stycznia upłynął rok od chwili rozpoczęcia rozprawy sądowej w sensacyjnej aferze braci **Barmatów.** Dotychczas w tej sprawie odbyło się już 157 posiedzeń. Przesłuchano 100 świadków i 50 rzeczoznawców. Akta obejmują 70 tomów głównych **i około tysiąca tomów dodatkowych.** Koszty procesu wynoszą dotychczas **230 tysięcy mk.,** a nie wiadomo, kiedy się proces może zakończyć.

FEJLETON „GAZ. POR." z 19. I. 1928.

HANS FRANCK.

ZAKŁAD.

Wesołą gromadką spędzali lato w Knocke-sur-mer: artyści, artystki, jeden poeta i dwóch przyjaciół sztuki. Wypoczywali, kąpali się, tańczyli, flirtowali. Rozluźniły się od lat niezmienione węzły, zadzierzgały się nowe, przeżycie goniło przeżycie — wszystko to pod znakiem „letniej miłości", która z falą przychodzi i odpływa z falą.

Tylko poeta zakochał się na śmierć i życie w pięknej artystce Georgecie, amantce z teatru, którego był literackim kierownikiem. I Georgetta tak była przytłoczona nadmiarem tej miłości, że jej jedynej lato przeszło... bez miłości. Nieraz już chciała wystuchać poety — ale on tego wyczuć nie umiał i we właściwej chwili błądził wśród obłoków i gwiazdy! z gwiazdami, zamiast zabłądzić do pokoju Georgetty i całować gwiazdy jej oczu.

To też gdy wszyscy powrócili jesienią do ich nadreńskiego miasta z rozkosznemi wspomnieniami, Georgetta stanęła do pracy z goryczą.

Pewnego dnia podczas dużego antraktu „Snu nocy letniej", brać artystyczna, zebrana w garderobie reżysera, przypominała pobyt w Knocke-sur-mer. Wyrazy: piasek, morze, burza, fale, skały, diuny, mewy, ryby — w dziwnej stały sprzeczności z uszminkowanemi twarzami artystów i fałszywym szychem ich fantastycznych szekspirowskich strojów. Dla rozweselenia nastroju spytał reżyser Georgetty, grającej dziś Hennie:

— Kiedy zaręczymy z poetą?

— Nigdy! — wyrzekła Georgetta pompatycznie, podkreślając słowo scenicznym gestem.

— Czyżby dlatego, że poeta głupi. — zagadnął jeden z artystów.

— Ejże! Sprytniejszy on i bardziej chytry od was wszystkich i gracz niegorszy! — zawołała koleżanka Georgetty.

— To prawda! — zgodnym stwierdzili chórem. — Poeta udaje tylko zakochanego. Nie chodzi mu ani o zdobycz, ani o wzajemność, a tylko o przeżycie, które mu da temat do nowego dramatu. Myśli o rymach, a nie o miłości.

To oburzyło Georgettę.

— Nie jest zakochany? Ależ ja mogę z nim zrobić, co zechcę. Koło palca go sobie owinę! Do stóp mych rzucę!

— Koło palca owinąć — to się nie uda — oświadczyli wszyscy. — Ale jeśli chce dowieść jego miłości, niechaj sprawi, aby tego wieczoru jeszcze, przed północą, poeta ukląkł przed nią.

Georgetta zaśmiała się swobodnie. To drobnostka!

— Czy się założy.

— Oczywiście!

— O co?

— Jeśli przegram, funduję wam wszystkim na kolację tyle ostryg, że aż do następnego pobytu nad morzem będziecie uciekać na sam zapach muszelek.

— A my, jeśli wygrasz, składamy się i kupujemy ci futro norkowe z wiadomego sklepu w Alei Królewskiej, którego nie chcesz z niezrozumiałej pruderji przyjąć od naszych przyjaciół sztuki z Knocke sur-mer. Zgoda?

— Zgoda!

— Rękę!

— Oto jest!

— Przecinajcie!

— Hola! Ustalić dokładnie warunki zakładu!

— A więc: przed północą poeta ma klęknąć przed tobą na obydwa kolana...

— Na jedno wystarczy!

— Na jedno lub dwa kolana, wszystko jedno gdzie...

— Ależ to za łatwe! — pysznila się Georgetta. — Wszystko jedno, gdzie, więc i u mnie, w garderobie, u niego? Za łatwe! Obierzcie pewne miejsce określone, które wydaje się wam nieprawdopodobne.

— Na moście nad Renem?

Wybuch śmiechu.

— Doskonale! Na moście przed północą, na obydwa kolana. Oto moja ręka! Przecięli. Zakład zawarto.

Po skończonem przedstawieniu gromadka artystów udała się samochodami do małej kawiarenki nad Renem, skąd widać było doskonale oświetlony latarniami i blaskiem księżyca most. Wezwali telefonicznie obydwóch „przyjaciół sztuki" z Knocke-sur-mer — coś im pokażą niezrównanego! (Trzeba się przecież tym filistrom zrewanżować za kolacyjki, wycieczki i kwiaty.)

Poeta tymczasem wyczekiwał, jak każdego wieczoru, na wyjście Georgetty, aby ją odprowadzić do domu. Czekał dłużej, niż zwykle, już obawiał się, czy jej nie przeoczył w tłumie — gdy stanęła koło niego, porywająca i kusząco piękna...

— Może dla odmiany pójdziemy dziś przez most? — spytała.

Zachłysnął się szczęściem. Przez most! W księżycową noc z nią nad rzeką! Z nadmiaru wzruszenia skinął tylko głową.

Szli w milczeniu. Ona rozwijała w myśli swój plan, a on snuł marzeń nić złotą, oszołomiony, wzruszony, pełen uwielbienia.

Wyraz swemu szczęściu dał dopiero, wręczając mostowemu srebrną monetę, jako rogatkowe.

Kroczyli wśród żelaznych przęseł, tajemniczo rysujących się w seledynowem świetle nocy.

W najwyższym punkcie sklepienia łukowego mostu Georgetta zatrzymała się.

Nad referatem wywiązała się żywa dyskusja. Mówcy domagali się podwyższenia poborów odpowiednio do obecnej drożyzny. W końcu omawiano sprawę podwyższenia dodatków nocnych i wydania umundurowań w jak najkrótszym czasie tym, którym M. K. w ostatnich czasach ubranie przyznało. Przebieg zgromadzenia miał charakter poważny

O zrównanie miary praw i obowiązków

WALNE ZGROMADZENIE WŁAŚCICIELI REALNOŚCI OPOWIADA SIĘ PRZECIW NIERÓWNOMIERNEMU OBCIĄŻENIU PODATKOWEMU MIESZKAŃCÓW LWOWA. — REZYGNACJA DRA PAYGERTA Z MANDATU CZŁONKA RADY PRZYBOCZNEJ. — POSTULATY WŁAŚCICIELI REALNOŚCI. — ZAŁOŻENIE TOWARZYSTWA KREDYTOWEGO DLA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI.

Lwów, 18 stycznia.

(jp) Lwowskie Towarzystwo Właścicieli realności zwołało na dzień 15 stycznia br. nadzwyczajne Walne Zgromadzenie do wielkiej sali Instytutu Technologicznego. Zgromadzenie zagaił prezes gen. dr. **Teodor Bałłaban**, który następnie udzielił głosu sekretarzowi **drowi Ludwikowi Landesowi**. Sekretarz przedstawił wyczerpująco działalność Towarzystwa w ostatnim roku.

Następnie **dr. Kornel Paygert**, wiceprezes Towarzystwa, w obszernym referacie wykazał **niesprawiedliwy rozdział podatków gminnych, zaprojektowanych przez Komisarza rządowego Radzie przybocznej i oświadczył, że nie mogąc bronić skutecznie interesów własności miejskiej, złożył swój mandat członka Rady przybocznej.**

Walne Zgromadzenie jednogłośnie prosiło dra Paygerta o **cofnięcie rezygnacji, wyrażając mu podziękę za jego działalność.**

Następnie referował drugi wiceprezes Towarzystwa dr. Westreich **sprawę zwolnienia od podatków mieszkań jednoizbowych do czasu dojścia komornego do 100 prc. czynszu przedwojennego**, wykazując, że obecnie dochód z tych mieszkań wynosi **zaledwie 14 prc. czynszu przedwojennego i że ta kwota nie wystarcza nawet na remont domów.**

Członek Wydziału p. Schutzman **domagał się w swoim referacie powiększenia liczby członków Rady przybocznej Komisarza rządowego, przez powołanie conajmniej 6 nowych członków z grona właścicieli nieruchomości, wychodząc z założenia, że zwiększonym ciężarom winny odpowiadać zwiększone prawa.**

Wszystkie wnioski i rezolucje referentów uchwalono jednogłośnie. Przew. prezes dr. **Bałłaban**, zamykając Walne Zgromadzenie zawiadomił zebranie, że **dzięki staraniom Lwow. Tow. Właśc. Realn. powstaje we Lwowie w najbliższym czasie Towarzystwo Kredytowe celem udzielania długoterminowych kredytów hipotecznych właścicielom realności**, co zgromadzeni przyjęli z aplauzem do wiadomości.

CO MÓWI NEMO.

CZŁOWIEK - MUCHA.

Stwór każdy żyje, jeżeli się nagnie
Do wiekuistych praw, nadanych z góry.
Dlaczego człowiek przezwyciężyć pragnie
Święte nakazy z natury?

Tłum daje upust swojej ciekawości,
Za grosz chce igrzysk i zabaw Cezara,
A człowiek pada i gruchocze kości,
Junactwa smutna ofiara.

Grób wykopali na polu dalekiem,
O wieko trumny ziemia dudni głucho:
Tak samo trudno musze być człowiekiem,
Jak człowiekowi być muchą.

Jak wygląda nowy projekt regulacji płac kolejarzy?

MASOWY WIEC PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH.

Lwów, 18 stycznia.

W lokalu Polskiego Związku kolejowców odbyło się zebranie przy bardzo licznym udziale pracowników kolejowych bez względu na przynależność do Związków.

Prezes okr. Związku p. Dolanowicz udzielił głosu p. Jaworskiemu, gener. sekretarzowi gł. Związku w Warszawie. Delegat obszernie przedstawił koleje nowego projektu rządowego, dotyczącego pragmatyki służbowej, regulacji płac, zaszeregowania itd. W projekcie płac z grudnia z. r. poczyniono pewne zmiany na lepsze. Z uznaniem podnieść należy włączenie do rozporządzenia uposażeniowego części pracowników nieetatowych stałych. Nie będzie to już bowiem rozporządzenie Rady Ministrów, lecz rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, mające moc ustawy. Ponadto przeprowadzono tę dalszą zmianę, że rozporządzenie obejmuje już nietylko pracowników etatowych, lecz i nieetatowych, którzy po złożeniu egzaminu służbowego wymaganego dla odnośnego stanowiska etatowego, przydzieleni zostaną w czasie próbnej służby na stałe do pracy na stanowiskach etatowych. Następnie referent omówił projekt regulacji płac, oświadczając, że minimum egzystencji podwyższono z 140 na 150 zł. i zmieniono stawki 5 najniższych stopni uposażeń. Dodatnią stroną projektu jest to, że ilość dzieci, mogących wchodzić w rachubę przy dodatku ekonomicznym, podwyższono z dwojga na troje. Również i dodatki mieszkaniowe uległy pewnej poprawie, jakoteż dokonano nowego podziału miejscowości na klasy. Czasokresy posunięć w szczeblach pozostały dwuletnie (obecnie są trzyletnie). Wedle projektu pracownicy kolejowi zostali zaszeregowani do 14 stopnia uposażeń.

Oparta o filar, spoglądała z tęsknotą na mknące po firmamencie srebrne obłoczki.

— Teraz, lub nigdy! — pomyślał poeta i rozpoczął atak. Gładząc rączkę Georgetty, której nie usuwała, mówił o swej miłości, o chęci porwania ukochanej z tego miasta małości i obłudy, uwiezienia jej gdzieś, daleko, aby, nieznani nikomu, mogli poświęcić się sobie. Gdybyż to był most w Kolonji i wieżyce „Domu" pięły się do nieba w strzelistym, jak ich serca akcie...

Georgetta wolno wysunęła dłoń z rąk poety, skrzyżowała ramiona na piersiach i zadeklamowała:

„W Renie, błękitnej rzece,
W jej fal przejrzystej toni
Przeglądają się wieżyce
Starej katedry Kolonji.
W katedrze jest obraz święty
Malowan na złotej skórze,
Co blaskiem swym ukoił
Mojego życia burze..."

Kiedy tak stała, osrebrzona księżycem ze skrzyżowanemi rękami, oparta o strzelisty filar, błądząca wzrokiem wśród gwiazd, wydała się poecie świętą, co z obrazu na padół płaczu zstąpiła.

— Madonna... — wyszeptał i osunął się na kolana.

A wtedy zachłanna, niepowstrzymana wesołość opanowała gromadkę w kawiarni, obserwującą z okna całą scenę. Bili brawo, zaśmiewali się, tłoczyli — aż wreszcie młody komik nie wytrzymał, wybiegł z kawiarni i krzyknął, złożywszy dłonie koło ust:

— Wygrałaś Georgetto!

Okrzyk dobiegł do klęczącego poety. W nagłym przebłysku zrozumiał wszystko i podniecony śmiechami całej gromadki, wyległej z kawiarni, rzucił się na Madonnę, która mu się nagle djablicą zdała i silnym pchnięciem przerzucił ją przez poręcz mostu do wody...

Nie daremno Georgette brała w Knocke-sur-mer rekordy pływackie! Dopłynęła szybko do brzegu i wkrótce cała gromadka odwoziła ją do domu.

Tylko miłość utopiła się! Miłość poety w fali śmiechu widzów podniosłej sceny, a miłość Georgetty — (bo drzemała w niej dotąd tajemnie) w zimnej toni Renu.

Poeta pocieszył się tragedją, spłodzoną na tle przeżytej komedji.

Artystka pocieszyła się futrem nurkowem, otrzymanem nazajutrz po rozegraniu zakładu wraz z pokwitowanym rachunkiem. Czy jako wygraną od kolegów — czy jako pociechę od jednego z wzmocnionych w nadziei wielbicieli sztuki, czy też formalnie — od tamtych, a faktycznie — od tego — nie wiadomo. Georgetta nie usiłowała ustalać tego faktu.

Tłum. **F. M.**

Parowcem w 4 dniach z Ameryki do Europy.

Nowy Jork, w styczniu.

Tow budowy okrętów Brovn Boveri podaje do wiadomości, że rozpoczęto budowę pospiesznych parowców, którymi podróż z Ameryki do Europy odbyć będzie można w 4 dniach. Parowce te mają być 905 stóp długie i mieć pomieszczenie na 800 pasażerów. Szybkość ich wynosić będzie 33 węzły na godzinę.

Teleskop-potwór.

Berlin, w styczniu.

(e) Obserwatorjum astronomiczne Treptowskie wystąpiło z inicjatywą do wszystkich państw świata, aby **wspólnie sfinansowały budowę olbrzymiego teleskopu z objektywem o średnicy do 20 metrów.** Ten olbrzymi teleskop miałby być ustawiony na terenie możliwie naj neutralniejszym, dającym równocześnie najlepsze dla obserwacji warunki klimatyczne i geograficzne. Teleskop byłby do dyspozycji uczonych wszystkich krajów.

Spisek na życie prez. Coolidge'a.

Nowy Jork, w styczniu.

Z Hawanny donoszą, że policja **aresztowała dwóch Rosjan, którzy przybyli z Meksyku.** Zadaniem ich było zorganizowanie **spisku na życie Prezydenta Coolidge'a** w czasie jego pobytu w Hawannie

Niekomunistyczny dziennik w Moskwie.

Moskwa, w styczniu.

Rząd Z. S. S. R. zezwolił na wydawanie w Moskwie wielkiego codziennego pisma w języku niemieckim o tendenciach niekomunistycznych. — Dziennik ten ma być rzekomo pismem informacyjnym dla tutejszego korpusu dyplomatycznego. Jak należy przypuszczać, jest to **zamaskowana propaganda niemiecka w Rosji.**

Osuszanie Polesia.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, w styczniu.

Jak się dowiadujemy, odbywają się obecnie konferencje międzyministerjalne, poświęcone zagadnieniu **osuszenia Polesia.** W sprawie tej w niedługim czasie ukaże się **dekret Prezydenta Rzeczypospolitej.** Stosownie do projektów, dla celów akcji osuszenia Polesia przy min. robót publicznych powołana zostanie **specjalna komisja**, której powierzone będą szczegółowe przygotowania odpowiednich planów.

KATASTROFA W KOPALNI ZŁOTA.

Johanisburg 17. stycznia. (Tel. G. P.) Wczoraj rano w kopalni złota w Witwaterstrams osunęła się ziemia. Jeden z krajowców został zabity, 5 osób odniosło rany.

Film, czy życie?!

SCENA NIESAMOWITA WSKUTEK POTWORNEGO REALIZMU. — PODWÓJNA GRA. — „A WIĘC SĄDZISZ, ŻE POWINIEN UMRZEĆ?" — NÓŻ, KTÓRY WBIJA SIĘ NAPRAWDĘ W PIERSI RYWALA. — OBRAZ FILMOWY „SAMUEL HOPKINS".

(Do ryciny na stronie 1-szej).

Hollywood, w styczniu.

(H.) Wielbiciele kina będą mogli wkrótce podziwiać w obrazie **„Samuel Hopkins", opartym na tle wolnościowych walk amerykańskich,** pewną scenę, która swoim

krwawym realizmem

przewyższa wszystko, co dotąd zdolano osiągnąć na srebrnym ekranie osiągnąć.

Oto jednym z najbardziej wstrząsających momentów tego filmu jest chwila, w której bohater Hopkins **zmuszony jest zabić szpiega angielskiego, Nataniela Cartona.**

Hopkins waha się, czy dokonać tego zabójstwa. Albowiem Carton postąpił niegdyś wobec niego bardzo podle, **uwodząc mu ukochaną żonę.** Szlachetny Jankes stara się tedy wniknąć w swoją duszę i uświadomić sobie, czy postanowieniem uśmiercenia szpiega **kieruje tylko konieczność polityczna, czy też może jednak chęć**

osobistej zemsty.

Dręczony niepewnością wzywa żonę i zasięga jej rady. Pani Hopkins, która choć kocha Cartona, każe mężowi, aby **szpiega zabił. Poczem Hopkins uśmierca Cartona.**

Oto przebieg sytuacji **niezwykle denerwującej, a opartej zresztą na fakcie autentycznym.**

Rolę tych trojga osób w tym filmie objęli: **Anna Bush, Karol Christman i Leon Bush,** mąż Anny. Anna i Leon grali **Hopkinsów,** zaś Christman — **Cartona.**

Po szeregu zdjęć przyszła kolej na sfilmowanie owej **opisanej powyżej sceny.** Cartona umieszczono na fotelu, skrępowano go sznurami i zakneblowano mu usta. W obecności żony zbliża się teraz Hopkins, jeden z członków rządu narodowego **z nożem w ręku.** Zwraca się jeszcze poraz ostatni do żony:

— A więc sądzisz, że powinien umrzeć?

— Tak! — odpowiada pani Hopkins. — **Sprawa publiczna tego wymaga.**

Wówczas artysta zbliża się do kolegi i zanim zdołano się zorjentować, **naprawdę wbija mu nóż w pierś.** Tragedja zmyślona staje się **prawdziwą. Sztuka staje się życiem.**

Zbyt późno rzucono się na mordercę, sądząc, iż dostał nagle **pomieszania zmysłów.** Okazało się jednak, że sytuacja **filmowa** odpowiadała pod pewnemi względami **prawdziwej.** Oto Christmana łączyły z panią Bush **stosunki bardzo intymne.**

Pani Bush zwróciła na to uwagę, iż mąż ze szczególnym naciskiem pyta się, czy Christman **ma umrzeć.** Przypisywała to jednak podnieceniu artysty wskutek niezwykłej sytuacji, wymagającej wielkiego **natężenia ekspresji.**

Tymczasem Bush, któremu nagle strzeliła myśl **zemszczenia się na rywalu,** stawiał to pytanie **zupełnie serjo...**

Sprawa ta wywołała w Hollywood **niesłychane wrażenie.**

Busha uwięziono, a biedny Christman znajduje się **w stanie nader groźnym.**

—o—

Co na to p. Dewey?

WIELKI DORADCA ZAPEWNE NIE PORADZI ŻONIE URZĘDNIKA, JAK WYŻYĆ MAJĄ 4 OSOBY ZE 190 ZŁ. MIESIĘCZNIE.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, w styczniu.

(e) Do amerykańskiego doradcy finansowego, p. **Dewey'a** nadszedł niezwykły list pani **Zofji Wiszniewskiej** żony urzędnika państwowego:

„Proszę, niech mi Pan doradzi — pisze p. Wiszniewska — jak zrównoważyć mój budżet domowy? Jeżeli Pan może być **doradcą wielkiego państwa, toż łatwiej zdaje się będzie Panu doradzić mnie,** gdyż budżet naszej rodziny, t. zn. męża, dwojga dzieci i mnie, **wynosi zaledwie 320 zł.,** tj. to co zarabia mój mąż miesięcznie po odtrąceniu wszelkich podatków, kas przezorności itp.

Z pieniędzy tych strąca się jeszcze mężowi **około 130 zł. miesięcznie** za różne raty (trzeba przecież mieć ubranie i obuwie), pozostaje więc mu na życie, a więc komorne, jedzenie, światło, opał i inne wydatki **190 zł na cały miesiąc.** A potrzebujemy najmniej 350 zł., by bez długów związać koniec z końcem.

Jak więc zrównoważyć ten budżet? Może Pan, jako znakomity finansista da mi radę".

Znowu potworny akt zemsty w Warszawie.

DWAJ BANDYCI ZAMORDOWALI PARĘ MAŁŻONKÓW. I STERORYZOWAWSZY ŚCIGAJĄCYCH, ZBIEGLI. — DZIECI SPAŁY SPOKOJNIE PODCZAS SCENY MORDU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17. stycznia. (pś). Miasto nasze stało się znów terenem zagadkowej zbrodni, popełnionej zdaje się na tle jakichś porachunków partyjnych.

Przy ul. Grzybowskiej nr. 66 wśród niewyjaśnionych dotychczas okoliczności zamordowano właściciela sklepiku galanteryjno-tytoniowego Chaima Bojmajła, l. 42 i żonę jego Ryfkę, l. 41.

W obecności stróża domu i pewnego konduktora, z mieszkania Bojmajłów **wypadło dwu mężczyzn.** Jeden uzbrojony był w rewolwer. W ciemnej bramie **rozegrała się walka.** Dozorca i konduktor usiłowali zatrzymać uciekających. Na odgłos szamotania wybiegła dozorczyni. W tym momencie ktoś zaczął dobijać się z zewnątrz bramy i krzyczeć głośno: **„Wal mu w łeb! — wpakuj mu kulę — nie baw się".**

Okrzyk ten podchwycił opryszek szamocący się z konduktorem. Dozorca tymczasem szamotał się z drugim opryszkiem. Dozorczyni bojąc się o życie męża, krzyknęła doń: **„Otwórz bramę! Przecie ci życie miłe".**

Dozorca usłuchał, otworzył bramę i dwaj napastnicy wraz z trzecim **odeszli najspokojniej.**

Po otwarciu drzwi mieszkania Bojmajłów okazało się, iż oboje małżonkowie **leżą na podłodze w kałużach krwi.**

Bojmajł tylko w spodniach i bieliźnie — zabity trzema kulami w piersi i głowę — leżał na środku pokoju. Żonę jego, postrzeloną śmiertelnie w głowę i pierś — znaleziono przy drzwiach, dającą słabe oznaki życia. W chwilę po przyjeździe Pogotowia Bojmajłowa zmarła.

Zbrodnia nosi charakter porachunków osobistych.

Nb. dwoje dzieci Bojmajłów, 7-letni Szlama i 9-letnia Chaja — nie obudziło się od huku strzałów i spało do rana.

Śledztwo stwierdziło, że **mordercy niczego nie zrabowali.** W szufladzie znaleziono pieniądze, biżuterję, złoto zupełnie nienaruszone.

Dziś sprowadzono oboje dzieci do urzędu śledczego i badano je. Chłopak zeznał, że w ub. czwartek zjawili się w sklepie dwaj młodzi ludzie, ubrani w sportowe czapki i niczego nie kupiwszy, wyszli. Władze przypuszczają, że byli to sprawcy zbrodni.

—o—

Miljardy szczurów i myszy we wschodniej Rosji.

Moskwa, w styczniu.

(e) Z okręgów Permskiego, Saratowskiego i Kungurskiego donoszą do Moskwy o zjawieniu się **niezwykłej ilości szczurów i mysz,** które stanowią prawdziwą klęskę dla ludności włościańskiej, **niszcząc jej zapasy zboża.** Podczas mrozów, które panowały w tej okolicy w ciągu ostatnich tygodni, znajdowano w pobliżu domów włościańskich **tysiące zamarzniętych szczurów.**

—o—

Bolszewicy zemścili się na swym pogromcy.

Moskwa, w styczniu.

W Jenisejsku odbył się wielki proces b. wachmistrza kozaków, **Abałakowicza,** oskarżonego o krwawe stłumienie w 1919 roku powstania bolszewickiego i **rozstrzelanie 400 jeńców bolszewickich.**

Proces przeprowadzony został **z pominięciem wszelkich zasad procedury,** uznanych nawet przez ustawodawstwo sowieckie. **Świadkami byli wyłącznie komuniści.** Proces wywołał wielkie zainteresowanie ze względu **na popularność,** którą Abałakowicz cieszył się wśród mas włościańskich. Oskarżony **skazany został na śmierć. Wyrok wykonano.**

—o—

Podwójne święto w Belgradzie.

Belgrad, w styczniu.

(e) Święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku przyczyniają dworowi belgradzkiemu, a i mieszkańcom **sporo komplikacji.** Od czasów powstania wielkiego państwa jugosłowiańskiego, Serbja przyjęła w życiu cywilnem **kalendarz gregorjański,** pozostawiając ortodoksyjnemu kościołowi serbskiemu swobodę porozumienia się z innemi kościołami w celu uregulowania sprawy kalendarza. Dotąd jednak wszystko **pozostało po dawnemu;** prawosławny lud serbski **uznaje tylko stary kalendarz.** Dziecko więc urodzone np. 13. września otrzyma metrykę chrztu z datą urodzenia 31. sierpnia.

Ponieważ Belgrad jednakowo traktuje dwa główne kulty chrześcijańskie królestwa (Chorwaci i Słoweńcy są katolikami, w samym Belgradzie zamieszkuje również kilkanaście tysięcy katolików), zarówno święto Bożego Narodzenia, jak i Nowego Roku jest obchodzone dwa razy.

—o—

Kopa żon w 30 lat.

Proces rekordzisty wielożeństwa.

Londyn, w styczniu.

(e). Przed sądem egipskim w Kairze rozpoczął się **proces karny** przeciwko jednemu z obywateli, o skarżonemu **o zaślubienie 60 kobiet w ciągu 30 lat.** Sąd karny uznał jednakże swą niekompetencję i przesłał sprawę do rozpatrzenia sądowi cywilnemu, który skazał oskarżonego na wypłatę 2 tysięcy dolarów dwom żonom, które wniosły przeciwko niemu skargę sądową.

KRONIKA

18 Stycznia Środa Stol cy św. Piotra

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:
Środa 18. bm. „Tokująca Bogini“, premjera.
Czwartek 19. bm. „Pajace“ i „Rycerskość wieśniacza“.

TEATR NOWOŚCI:
Środa 18. bm. „Dr. Julja Szabo“.
Czwartek 19. bm. „Niezwykły Seans“.

Teatr Wielki. Dziś premjera świetnej komedji współczesnej Jana Bachwitza „Tokująca Bogini“, we wzorowym przekładzie Władysława Laudyna. W przedstawieniu uczestniczą pp. Michnowska, Rasińska, Rasiński, Zabielski i Żabczyński. Reżyserja Gustawa Rasińskiego. — Jutro w czwartek 19. bm. po raz drugi w b. sezonie „Pajace“ Leoncavalla i „Rycerskość wieśniacza“ Mascagni'ego.

Dla młodzieży szkolnej daje Teatr Wielki w sobotę popołudniu o godz. 3.30 wspaniały dramat narodowy St. Wyspiańskiego „Wesele“. Ceny miejsc najniższe.

Zmiana repertuaru w Teatrze Nowości. Z powodu nowej fali zasłabnięć wśród personalu artystycznego operetki, dyrekcja Miej. Teatrów zmuszona jest do zmiany repertuaru. Dziś grana będzie przepyszna i ciesząca się wielkiem powodzeniem komedja Wł. Fodora „Dr. Julja Szabo“. Jutro w czwartek w dalszym ciągu stale budząca ogromne zainteresowanie sensacyjna sztuka B. Veillera „Niezwykły Seans“, w pierwszorzędnej reprezentacji artystycznej z p. Siemaszkową na czele.

*

TEATR MAŁY:
Środa, 18. bm. o 7.30 wiecz. „Dudek“ Gośc. występ A. Fertnera.
Czwartek, 19. bm. o 7.30 wiecz. „Dudek“. Gośc. występ A. Fertnera.
Piątek, 20. bm. o 7.30 wiecz. „Potasz i Perlmutter“. Występ A. Fertnera.

*

Ostatnie dwa przedstawienia „Dudka“ arcyzabawnej farsy J. Feydeau odbędą się dziś w środę 18. bm. i jutro w czwartek 19. bm. Kto nie widział jeszcze świetnej, prawdziwie farsowej kreacji Antoniego Fertnera w roli Vatelina zaprawione, szampańskim humorem, ten powinien pospieszyć do Teatru Małego, gdzie gość warszawski na czele doskonale zgranego zespołu dokonuje cudów humoru i wesołości.

Na ogólne żądanie „Potasz i Perlmutter“ zostanie powtórzony w piątek 20. bm. i w sobotę 21. bm. z gościnnym występem niezrównanego Antoniego Fertnera. Świetna ta amerykańska farsa cieszy się wciąż rekordowem powodzeniem, wobec czego dyrekcja Teatru Małego postanowiła dać jeszcze dwa ostatnie wieczorowe przedstawienia tej wesołej farsy, która z powodu wyjazdu p. Cieszkowskiej na występy do Warszawy, zejdzie nieodwołalnie z afisza Teatru Małego.

*

Repertuar Trupy Wileńskiej, sala Domu Narodnego, dyr. M. Mazo:
Środa premjera „Motke Ganef“
Czwartek „Motke Ganef“.
Piątek „Motke Ganef“.
Sobota pop. „Wielka wygrana‘.
Sobota wiecz. „3-cia Mławe Małke u Wileńczyków“.
Niedziela pop. „Potop“.
Niedziela wiecz. „Motke Ganef“.

*

Z Trupy Wileńskiej. Dziś premjera „Motke Ganef“ („Złodzieja“), sztuki Szaloma Asza, największego współczesnego pisarza żydowskiego inscenizowanej w r. 1922 z wielkiem powodzeniem w Warszawie i stanowiącej obok „Dybuka“ jedną z największych sensacyj sceny żydowskiej. Sztuka ta znana szerokiej publiczności w formie powieści, która się w ostatnim roku pojawiła też w tłumaczeniu polskiem, stanowić będzie prawdziwe „evenement“ teatralnego życia we Lwowie. Wilnianie pod dyrekcją p. M. Mazo dadzą więc publiczności szereg ciekawych wieczorów.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
APOLLO: „Ćmy paryskie“.

Nowoczesny sposób eksmisji niewygodnego sublokatora.

KILKU DRABÓW Z NOŻAMI PEŁNIŁO FUNKCJE WYNAJĘTYCH SIEPACZY.

Lwów, 18 stycznia.

(—) Na Zniesieniu w realności pod l. 118 zajmował w 1925 r. mieszkanie jednopokojowe z kuchnią Jan Kapij. Będąc kawalerem, na prośbę robotnika Dawida Brodkiego, podnajął mu pokój, a sam zamieszkał w kuchni. Po kilku miesiącach jednak Kapij ożenił się i zażądał dla siebie odnajętego pokoju. Wszelkie prośby pod adresem Brodkiego, by sobie poszukał innego mieszkania, pozostały bez skutku. Wobec tego **Kapij począł go szykanować** w najrozmaitsze sposoby i dokuczać, a gdy i to nie pomogło, poradził sobie inaczej. W nocy na 13 stycznia 1926 r. do pokoju zajętego przez Brodkiego wpadło **kilku osobników, uzbrojonych w noże, którzy pobiwszy go, zbiegli.** Brodki podejrzenia o inspirowanie napadu skierował oczywiście na Kapija, a policja po przeprowadzeniu dochodzeń oskarżyła o ten napad Antoniego Janeczka, Karola Zoba i Juljana Narolewicza. Wymienieni wczoraj odpowiadali przed s. Łyczkowskim, który z powodu braku dowodów winy wydał dla nich wyrok uniewinniający.

Wiejskie złodziejaszki działają z miejską precyzją.

GRÓDEK JAGIELLOŃSKI POD TERROREM WŁAMYWACZY.

Lwów, 18. stycznia.

(—) Przed trybunałem, któremu przewodniczył r. Makuch, stanęła wczoraj **szajka wiejskich złodziej**, złożona ze Stanisława Bernakiewicza Eljasza Teluka, Iwana Teluka i Jana Popowicza. Wedle aktu oskarżenia szajka ta w ub. r. dokonała szeregu kradzieży w pow. Gródek Jagiel. M. i w sierpniu ub. r. skradli na szkodę Mikołaja Gerlego w Gródku Jag. wódkę i ryby wartości 100 zł., we wrześniu na szkodę Michała Hamulaka zboże wartości 200 zł., a z początkiem października z komory Michała Janowskiego skradli rozmaite rzeczy, wartości 300 zł. Aresztowani wypierali się zarzucanych im czynów, ale przewód sądowy **wykazał całkowicie ich winę.** Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wydał wyrok zasądzający E Teluka na **1 rok ciężkiego więzienia**, Stanisława Bernakiewicza na 6 mies. Iwana Teluka na 4 mies., zaś Popowicza uwolniono. Zasądzeni zgłosili odwołanie od wymiaru kary.

AVENUE: „Uśmiech Losu“.
CASINO: „Troski szatana“.
CHIMERA: „Biała niewolnica“.
FATAMORGANA: „Ave Maria“
KOPERNIK: „Książę Pirat“.
LEW: „Casanova“.
MARYSIEŃKA: „Książę Pirat“.
PALACE: „Wesołe noce nad Sekwaną“.
PASAŻ: „Trzej błędni rycerze“.
UCIECHA: „Władczyni Libanu“.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.
Piątek, 20. stycznia: Vasa PRIHODA skrzypek. 840 4

Pocztowe Koło muzyczne odśpiewa szereg kolęd w kościele Marji Magdaleny w niedzielę 22. stycznia br. podczas Mszy św. o godz. 10 rano. W czasie tym odbędzie się zbiórka na dochód budowy ołtarza.

Program Kasyna i Koła Lit. Art. W piątek 20. bm. o 19-ej (7 w.) wykład Prof. Dra Michała Siedleckiego z Krakowa pt. „Morze jako przedmiot międzynar. badań“ z przeźroczami.

Oświadczenie. Otrzymujemy następujące pismo: „W związku z oświadczeniem Weteranów z r. 1863 podaję do publicznej wiadomości, iż z wydawnictwem „Kalendarza Powstańca z r. 63“ nic nie mam wspólnego i nigdy do redakcji tego kalendarza nie należałam. **Marja Kazecka.**“

Polskie Muzeum szkolne we Lwowie, ul. Gosiewskiego 4 II. piętro zawiadamia, że czytelnia, pracownia i wypożyczalnia Muzeum otwarte są codziennie od godz. 9—11 rano (prócz soboty) i od 5—7 popołudniu. W niedziele i święta Muzeum jest zamknięte.

(—) **Dziś pogrzeb człowieka - muchy.** We wczorajszem naszem sprawozdaniu o szczegółach tragicznej śmierci akrobaty śp. Stefana Polińskiego zaszła pomyłka co do daty pogrzebu. Oto data definitywna pogrzebu została ustalona na dzień dzisiejszy, tj. środa o godz. 10 rano z Anatomji na cmentarz Łyczakowski. Należy jeszcze zaznaczyć, że pieniądze uzyskane ze sprzedaży biletów po uregulowaniu wszystkich wydatków oraz podatku magistrackiego, zostały zdeponowane w sądzie dla masy spadkowej.

(—) **Zamach samobójczy wdowy.** Wczoraj w południe p. Smykowa, wdowa zam. przy ul. Barskiej 3, targnęła się na swe życie, przez wypicie większej ilości kwasu solnego. Desperatce pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie ratunkowe, poczem odwiozło ją do szpitala. Przyczyna rozpaczliwego kroku nieznana.

(—) **Włamanie mieszkaniowe.** Wczoraj doniosła policji Stefanja Kriss, zam. Łokietka 12, że nieznani sprawcy włamali się do jej mieszkania i skradli garderobę oraz biżuterję nieznanej narazie wartości.

(—) **Zwłoki noworodka w bramie kamienicy.** Robotnik kanalarski Michał Kuźma, znalazł wczoraj w realności przy ul. Łyczakowskiej 7 zwłoki noworodka. Na polecenie lekarza dzielnicowego odstawiono zwłoki do instytutu medycyny sądowej.

(—) **Aresztowania za kradzieże.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Jana Mykietyna za kradzież skrzynki śliwek wartości 43 zł. na szkodę Leiby Silbera, właściciela sklepu spożywczego oraz Andrzeja Horkawego za kradzież 3 mtr. chodnika kokosowego na szkodę Michała Micia.

(—) **Obława nocna.** Ub. nocy funkcjonarjusze wydziału śledczego pod kierownictwem szefa nadkom. Parylewicza przeprowadzili wielką obławę w całem mieście i na peryferjach i w wyniku jej przytrzymali 20 osób obojga płci pod zarzutem włóczęgostwa.

(—) **O spokój nocny.** Mieszkańcy realności przy ul. Dwernickiego 46 upraszają tą drogą lokatorów tego domu pp. L. o łaskawe niezakłócanie spokoju nocnego nazbyt częstemi głośnemi zabawami trwającemi do rana, zwłaszcza, że w najbliższem sąsiedztwie znajdują się dzieci, które przez to pozbawione są snu. Nie wątpimy, że apel tą drogą odniesie skutek.

Biedny czy bogaty używa mieszanki Bohma.

Uboga staruszka, 65 lat licząca, kaleka ma amputowaną nogę i uszkodzoną rękę, wskutek czego jest zupełnie niezdolną do pracy, prosi o łaskawą pomoc. Datki skierować należy do Administracji, dla staruszki kaleki.

Z kraju.

Służba telefoniczna. W urzędzie pocztowo-telegraficznym w Strusowie zaprowadzona została dnia 13. bm. służba telefoniczna w ograniczonych godzinach dziennych.

(f) **Przehulano 1500 izb mieszkalnych.** Jak już podały zestawienia statystyczne, w Warszawie na Sylwestra wydała ludność 6 i pół miljona złotych. Jest to statystyka, obliczona wedle procentu od rachunków w lokalach publicznych. Łącznie z przyjęciami prywatnemi wydatki sylwestrowe wyniosły ponad 9 miljonów złotych. Jest to kwota, za którą możnaby wybudować 1500 nowoczesnych izb mieszkalnych. Warszawa, mająca 8000 bezdomnych, wolała owe miljony ulokować w trunkach i potrawach, które szybko znikają, dając zaledwie kilkugodzinne zadowolenie.

Pożar w łódzkiej fabryce tytoniu. W państwowej fabryce tytoniu, skutkiem defektu w motorze powstał pożar, który jednak został natychmiast opanowany, tak, że straty są minimalne.

Ze świata.

Zgon wybitnego pisarza ang. Zmarł 87-letni romansopisarz i poeta angielski, Thomas Hardy. Jako przedstawiciel realizmu przy dużej zdolności obserwacyjnej Hardy wybił się na czoło powieściopisarzy angielskich przedwojennego pokolenia.

Nowy poseł SHS. w Wiedniu. Posłem SHS. w Wiedniu mianowany został dotychczasowy poseł w Tiranie Bora **Jeftic.**

(f) **Frekwencja podróżnych w Rosji.** W ciągu ubiegłych 2 lat do Rosji wjechało osób 182,388. Połowa z nich posiada obywatelstwo sowjeckie. Cudzoziemców wyjechało 95.414, przybyło 83.713. Najmniej przyjeżdża do Rosji Anglików, Francuzów, Włochów, Amerykanów i Polaków.

Życie karnawału.

Bal Prasy.

Lwów, 18. stycznia.

Przygotowania do tegorocznego Balu Prasy, który odbędzie się dnia 4. lutego w salach Kasyna i Koła lit.-art., są już w pełnym toku. W poniedziałek wieczorem odbyło się w sali sesyjnej Województwa zebranie komitetu pań, na którem omówiono i zorganizowano stronę gospodarczą balu. Zebranie, któremu przewodniczyła pani wojewodzina Borkowska, zagaił prezes Tow. dziennikarzy polskich, red. Bronisław Laskownicki, podnosząc w swem przemówieniu humanitarny cel tej imprezy, mającej na celu zasilenie funduszu dla wdów i sierót po dziennikarzach polskich. Panie, których zjawiło się na tem zebraniu kilkadziesiąt, z całą gotowością przyrzekły swój współudział i rozebrały pomiędzy siebie obowiązki gospodyń balu i wogóle czynności gospodarcze. Wobec powszechnego zainteresowania, jakie Bal Prasy obudził w szerokich kołach towarzyskich Lwowa, bal zapowiada się naprawdę nadzwyczajnie. Komitet balowy ze swej strony czyni wszystko, co należy, aby bal wypadł jak najświetniej i odpowiedział godnie swej długoletniej chlubnej tradycji.

Zarząd Kasyna i Koła Lit. Art., dla uniknięcia nieporozumień przypomina raz jeszcze, że na dancingi i bale każda osoba musi przy zakupnie biletu okazać imienną kartę uczestnictwa oraz że po godzinie 23-ej nawet dla mających karty uczestnictwa wstęp na dancingi jest zamknięty.

„Reduta artystów Teatru Małego“ w salach hotelu Krakowskiego w nadchodzącą sobotę d. 21. bm. zapowiada się wspaniale. Cały elegancki, kulturalny i artystyczny Lwów dał sobie randez-vous na tej szalonej nocy wesołości, intrygi i rewji pięknych pań. Zaproszenia wydaje się w kancelarji Teatru Małego w godz. od 1 do 2 popoł.

Ze sportu.

O palmę pierwszeństwa w łyżwiarstwie

TOCZYĆ SIĘ BĘDZIE WALKA NA TORZE L. T. Ł.

Lwów, 18 stycznia.

W dniach 21 i 22 stycznia 1928 odbędą się na torze Lwowskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego zawody łyżwiarskie **o Mistrzostwo Polskiego Związku Łyżwiarskiego** oraz Ogólnopolskie zawody juniorów w jeździe szybkiej — sztucznej i sztucznej parami (pań i panów).

W razie niekorzystnych warunków atmosferycznych zostaną zawody te przesunięte na 28 i 29 stycznia 1928.

Zawody **juniorów** obejmują: zawody w jeździe szybkiej, mety: 500 i 5000 mtr. — wpisowe za obie mety od zawodnika 2 zł.;

zawody w jeździe sztucznej panów—wpisowe od zawodnika 1 zł.;

zawody w jeździe sztucznej parami (pani i pan) — wpisowe od pary 2 zł..

W zawodach juniorów mogą brać udział wszyscy **niestartujący** w Mistrz. P. Z. Ł. i niestowarzyszeni.

Zawody o Mistrz. P. Z. Ł. obejmują: **jazda szybka:** mety 500, 1500, 5000, 10.000 mtr. Wpisowe za wszystkie mety od zawodnika 5 zł.

Jazda sztuczna panów — wpisowe od zawodnika 5 zł.

Jazda sztuczna parami — wpisowe od pary 10 zł.

Zwycięzcy w tych konkurencjach otrzymują tytuł „Mistrz P. Z. Ł. na r. 1928 w jeździe......"

Nagrody w medalach — dyplomach i nagrodach honorowych.

W zawodach obowiązują przepisy Międzynarodowego Zw. o Mistrzostwach.

Zgłoszenia do 19 stycznia 1928 godz. 20. należy nadsyłać do Lwowskiego Towarzystwa Łyżwiarskiego Lwów, Pelczyńska 57.

Program zawodów: Dzień pierwszy — sobota, 21. stycznia 1928 — g. 14.30. 1) Zawody junjorów w jeździe szybkiej, meta 500 mtr. 2) Zawody o mistrz. PZŁ., meta 500 mtr. 3) Zawody o mistrz. PZŁ., meta 5000 mtr. 4) Zawody junjorów w jeździe szybkiej, meta 5000 mtr

Dzień drugi — niedziela 22. stycznia 1928. g. 10-ta. 1) Zawody o mistrz. PZŁ., jazda szybka, meta 1500 mtr 2) Zawody o mistrz. PZŁ., jazda szybka, meta 10.000 mtr Godz. 17-ta. 3) Zawody w jeździe sztucznej junjorów — ćwiczenia obowiązkowe. 4) Zawody o mistrz PZŁ., jazda sztuczna panów — ćwiczenia obowiązkowe. 5) Zawody junjorów, jazda sztuczna — ćwiczenia popisowe 6) Zawody o mistrz. PZŁ., jazda sztuczna panów — ćwiczenia popisowe. — 7) Zawody junjorów w jeździe sztucznej parami. 8) Zawody o mistrz. PZŁ. w jeździe sztucznej parami.

Liczne zgłoszenia dotychczasowe najwybitniejszych zawodników polskich dają gwarancję wysokiego poziomu tych zawodów i spodziewać się należy, że publiczność lwowska w dniach zawodów licznie stawi się na torze LTŁ.

—o—

NOWA PLACÓWKA SPORTOWA.

W dniu 22. grudnia 1927 odbyło się organizacyjne zebranie członków **Lwowskiego Klubu Sportowego MZE.** we Lwowie, powołując pierwszy wydział celem stworzenia programu prac sportowych na terenie MZE. we Lwowie, któryby również objął swoim wpływem także inne zakłady miejskie. Lwowski Klub Sportowy „MZE." obejmuje wszelkie działy sportu, a członkiem może być w myśl statutu każdy obywatel polski, w szczególności pracownicy MZE. we Lwowie — bez względu na płeć.

Cudowne własności soku kapuścianego.

Lwów, 18. stycznia.

(e) Kalifornja, która przez umiejętną propagandę doprowadziła wszystkie Stany amerykańskie do picia **soku z pomarańczy** i swe sławne, świeże owoce dostarczała w wielkich ilościach **na tajemny wyrób alkoholu** — została obecnie opanowana **nową manją,** która gwałtownie zmniejszyła zapotrzebowanie na owoce i wina.

Tym nowym napojem jest **sok z kiszonej kapusty.** Podobno wprowadził go do Los Angelos pewien karlsbadzki lekarz.

Początkowo każda gospodyni sama przygotowywała sok z kiszonej kapusty, lecz po pewnym czasie pewien wielki sprzedawca środków żywnościowych, wypuścił na rynek **tysiące flaszek z ulubionym sokiem,** zaopatrzonych etykietami i marką ochronną.

Ludność uważa, że sok z kiszonej kapusty zawiera w sobie **siłę życiową, czyści krew i czyni człowieka zdolnym do trudnej i ciężkiej pracy.**

—o—

Kwartet mamutów -- karjerowiczów.

TAK NAZYWAJĄ MŁODZI POECI NIEMIECCY 4-RECH NOWYCH CZŁONKÓW AKADEMJI POETYCKIEJ W BERLINIE. — FRITZ VON UNRUH, TEODOR DÄUBLER, ALFRED DÖBLIN I LEONARD FRANK.

Berlin, w styczniu.

(II.) W Niemczech istnieje — jak wiadomo — **Akademja Poetów** („Dichter-Academie"). Obecnie przybyło jej czterech nowych członków: **Fritz von Unruh, Teodor Däubler, Alfred Döblin i Leonard Frank.**

Fritz von Unruh, urodzony w roku 1885 w Koblencji, zrazu oficer, zwrócił na siebie uwagę dramatami **„Oficerzy" i „Książę Ludwik Ferdynand".** Dopiero niedawno został laureatem nagrody Schillerowskiej.

Teodor Däubler, urodzony w roku 1876 w Trieście, zebrał swe utwory epiczne i liryczne w tomach **„Światło północne" i „Droga gwiaździsta".**

Alfred Döblin, urodzony w 1878 r. w Szczecinie, z zawodu lekarz chorób nerwowych w Berlinie, pisał zrazu nowele, potem stał się głośnym dzięki swym wielkim powieściom: **„Trzy skoki Wang-luna" i „Wallenstein".**

Leonard Frank, urodzony w 1882 r w Würzburgu, wystąpił w roku 1914 z powieścią ekspresjonistyczną **„Banda rabusiów".** Po tem dziele poszedł cały szereg innych wybitnych utworów.

Wszyscy czterej cieszą się w Niemczech

wielką popularnością,

toż ich powołanie do Akademji przyjęto **z wielkiem uznaniem.** Tylko radykalni poeci najmłodsi nie są z tego zadowoleni; uważają ową czwórkę za **„kwartet mamutów i karjerowiczów".**

Z życia prowincji.

Kronika przemyska.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w styczniu.

Awantury — jako przyczyna wprowadzenia komisarza rządowego. Zarząd bożnicy na Zasaniu został niedawno rozwiązany. Miejsce jego zajął desygnowany przez kahał komisarz rządowy. Przyczyną takiej decyzji władzy administracyjnej była niemożność opanowania przez zarząd awantur, które między pobożnymi w tej bożnicy wybuchły. Obecnie słychać, że sfery rządowe zamierzają tej bożnicy przywrócić samorząd. W tym celu komisarz zostanie usunięty, a rozwiązany wydział przywrócony do władzy.

W szponach fiskalizmu. Stwierdzonem zostało, że miejskie biuro egzekucyjne zarządziło przymusowe ściągnięcie zaległości podatkowych w kwocie 1 i 4 grosze, na które to pozycje organ egzekucyjny wydawał skrzętnie kwity. To znaczy bujać w przestworzach tępego biurokratyzmu fiskalnego.

Nowa fabryka maszyn pod Przemyślem. W Żurawicy pod Przemyślem zostanie uruchomiona nowa fabryka maszyn rolniczych pod firmą „S. H. S.", która zrazu zatrudniać będzie około 100 pracowników.

Życie gospodarcze.

Rezultaty warszawskiego zjazdu naftowców

UMOWA PARAFINOWA PODPISANA BĘDZIE DO 26 BM.

Warszawa, 17 stycznia. (Tel. G. P.) Od 10 do 14 bm. włącznie obradował zjazd przedstawicieli przemysłu naftowego w Warszawie. W zjeździe wzięły udział wszystkie wielkie firmy, posiadające rafinerje, oraz dyrekcja Syndykatu przemysłu naftowego. Oprócz spraw bieżących zjazd zajmował się głównie sprawami utworzenia funkcji poszukiwawczo - wiertniczej i scentralizowaniem sprzedaży parafiny w eksporcie. Projekt utworzenia Tow. akcyjnego dla badań geologicznych i wierceń poszukiwawczych, zaakceptowany przez zjazd, został przedłożony Min. Przemysłu i Handlu.

Zaprojektowana przez dyrekcję umowa o scentralizowanie sprzedaży parafiny wraz ze zmianami redakcyjnemi, uchwalonemi przez zjazd, **ma być podpisana dnia 26 bm.** Przypuszczalny obrót parafiny w eksporcie sięgać będzie sumy **3 miljonów dol.** Doprowadzenie do skutku tej umowy jest **poważnym sukcesem pana min. Kwiatkowskiego, oraz z wielką korzyścią nietylko dla samego przemysłu, ale i dla interesów gospodarczych państwa.**

Cały szereg bieżących zagadnień, których zjazd nie mógł dla braku czasu załatwić, przekazano następnemu zjazdowi, który odbędzie się w Warszawie 26. bm. W obradach zjazdu brał udział również komisarz rządowy Syndykatu przemysłu naftowego.

—o—

NOWE WIERCENIA W BORYSŁAWIU

Borysław, 17. stycznia. (Tel. G. P.). Ostatnio dowiercono się produkcji w szybie Standard XII (Nobel) w Mraźnicy, parcela 761) w sąsiedztwie z szybem Ullman-Nafta), w głębokości 1565.60 mtr. w 6-cio calowych rurach, przy uwierceniu 1 m w piask. borysławskim, uzyskując 6 cystern na dobę i 8 m sz. gazów na minutę. Dla orjentacji podajemy, że dowiercony w dniu 7 bm. otwór „Joffre II" jest 9 m w piaskowcu borysławskim. W szybie „Ullman" (Nafta) dowiercono się jeszcze w dniu 18 grudnia ub r. w głębokości 1540 m 3 cyst. na dobę i 10 m sz. gazu na minutę. W szybie „Józef III" (Galicja) dowiercono w głębokości 1608.80 mtr. 3 wagony na dobę.

POKŁÓCILI SIĘ O NAFTĘ

Moskwa, 17 stycznia. (Tel. G. P.) Pisma sowjeckie atakują gwałtownie rząd angielski za wydanie ostatnio zakazu importu nafty sowjeckiej do Indyj. Dzienniki przypisują to wpływom znanego przemysłowca naftowego Deterdinga na konserwatywny rząd angielski.

NOWE BANKNOTY DOLAROWE.

N. Jork w styczniu.

(e) Władze skarbowe Stanów Zjedn. przygotowują **wydanie nowych not dolarowych,** gdyż obecne są niewygodne. Nowe noty mają być mniejsze od dotychczasowych i posiadać wymiar 6×16 cm. Chociaż poza wielkością nie różnią się od dawnych ani rysunkiem, ani jakością papieru, mimo to spowodują nowy wydatek 225.000 dolarów na zakupno maszyn. Dotychczasowe noty „żyją" tylko około 8 miesięcy z powodu ciągłego ich składania na połówkę, gdy przy nowych notach odpadnie ta potrzeba.

Nowe noty dolarowe zostaną puszczone w obieg dopiero wtedy, gdy zostanie wydrukowany dostateczny ich zapas. W obiegu jest obecnie **443 miljony not jednodolarowych.**

Każda nota musi przejść przez **27 badań kontrolnych.** W sześć miesięcy później nastąpi druk wyższych not dolarowych. Nowe noty dolarowe na większe kwoty, na **5.000 i 10.000 dolarów,** są o tyle zbędne, że **nie znajdują się prawie w obiegu** i spoczywają w skarbcach.

KREDYTY DLA FRANCUZÓW, NIE DLA FRANCJI.

Nowy Jork 17. stycznia. (Tel. G. P.) Rząd Stanów Zj. wysłał do 40 największych koncernów bankowych cyrkularze, w których **upoważnia je do udzielania kredytu interesentom francuskim.** Cyrkularz nie zawiera jednak żadnej wzmianki

Eksport olejów lnianych i pokostów. Palestyna i kraje bliskiego wschodu mają znaczne zapotrzebowanie na oleje

lniane i pokosty. Cena rynkowa olejów lnianych wynosi tam obecnie Ł 4.10 za 100 kg. cif port odbiorczy. Firmy interesujące się eksportem tych artykułów winne przesłać oferty wraz z próbkami pod adresem: „Palestinian-Polish Chamber of commerce and industry, Tel-Aviv, Jehuda Halevi — str. 38. (Palestine)".

*

Przetargi i licytacje. Zarząd państw. składu drzewa we Lwowie rozpisał ponowny publiczny przetarg za pomocą ofert pisemnych na dowóz niegwarantowanej ilości 30.000 mp. drzewa opałowego z dworca kolejowego do Państwowego składu drewna przy ul. Gródeckiej 103., względnie z dworca do mieszkań odbiorców, oraz ze składu do mieszkań odbiorców na czas od 1. stycznia do 31. grudnia 1928 r. Oferty należy wnosić do 17. bm. godz. 11 rano.

—o—

GIEŁDY.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 17. stycznia.

Na giełdzie transakcje w pszenicy i życie przy cenach utrzymanych.

Naogół sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana usposobienie spokojne.

Zmiany w cedule.

KURSA ZBOŻOWE.

Lwów 17. stycznia.

Pszenica kraj. dworska ex 1927 750—760 gr. 48.00—49.00, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730—740 gr. 46.00—47.00, Żyto małopolskie ex 1927 690 gr. 38.50—39.50, Jęczmień małopolski browarniany 670 gr. 40.00—41.00, Jęczmień małop. przemiałowy 640 gr. 33.05—34.50, Jęczmień małop. pastewny 600—610 gr. 32.00—33.00, Owies małopolski ex 1927 450 gr. 32.25—33.25, Kukurudza rumuńska 34.50—35.50, Ziemniaki przemysłowe 5.50—6.00, Fasola biała 40.00—50.00, Fasola kolorowa 40.00—45.00, Fasola krasa 50.00—55.00, Groch 1/2 Victoria 55.00—60.00, Groch polny 40.00—50.00, Bobik 33.00—34 00 Mieszanka pastewna w ziarnie 00.00—00.00, Wyka 30.00—31.00 Siano słodkie krajowe prasowane 7.50—8.50, Słoma prasowana 4.25—4.75, Hreczka 38.00—39.00, Len 68.00—71.00, Łubin niebieski 21.75—22.75, Rzepak ozimy ex 1927 68.00—71.00, Mąka pszenna 40 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 83.00—84.00, Mąka pszenna 50 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 75.50—76.00, Mąka żytnia 65 proc. brutto za netto łącznie z workami loco Lwów 59.00—30.00, Grysik kukurudziany 49.00—50.00, Mąka kukurudziana 34 00—35.00, Otręby żytnie netto bez worka 24.25—24.75, Otręby pszenne netto bez worka 24.75—25.25, Kasza hreczana 50 proc. całówek 50 proc. połówek 71.00—73.00, Kasza jaglana 71.25—75.25, Kasza jęczmienna 56.50—57.50, Pęcak 54.00—55.00, Proso krajowe 42.00—44.00, Makuchy lniane 49.00—50.50, Koniczyna czerwona krajowa naturalna 230.00—260.00, Mak niebieski 100.00—120.00, Mak siwy 85.00—100.00, Worki jutowe wyr. Stradom. Warta 1.70—1.80, Częstochowianka 75 kg. za sztukę 1.65—1 70, Worki używane dobre, za sztukę 1.50—1.60.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17. stycznia. (Tel. G. P.) Bank Dyskontowy 135, Bank Handlowy 123, Bank Polski 162 1/2, Bank Zachodni 34 1/2, Bank Zw. Sp. Zar. 93 1/2, Spiess 155, Siła światło 95, Firlej 54, Węgiel 103 1/2, Sobel 41, Lilpop Rau 41 1/2, Norblin 203, Ostrowiec 82 1/2, Rudzki 50 1/2, Starachowice 63 1/2, Ursus 12, Haberbusch 165,

Warszawa, 17. stycznia. (Tel. G. P.) Dolary Stanów Zj. 8.86 1/2, Funty ang. 43.35, Holandja 358.55, Londyn 43.39, N. Jork 8.88, Paryż 34.99, Praga 26.35, Szwajcarja 171.33, Wiedeń 125.29, Włochy 47.05, 5 proc. pożyczka konwers. 66 1/2, poż. kolej. konwers. 61 1/2, pożyczka kolejowa 102 1/4, dolarówka 63, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 93, 8 proc. listy zast. Banku Rolnego 93, 8 proc. oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 92.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 17. stycznia (Tel. G. P.) Bank Przem. 90, Tohan 14, Zieleniewski 168.00, Górka 95, Siersza 12.50, Niemojowski 2.45, Krakus 0.33.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 17. stycznia. (Tel. G. P.) Paryż 20.40, Londyn 25.30, N. Jork 5.19, Belgja 73.35, Włochy 27.44 1/4, Hiszpanja 88.85, Holandja 209.25, Berlin 123 5/8, Wiedeń 73.12 1/2, Sztokholm 139.60, Oslo 138.05, Kopenhaga 139.05, Sofja 3.74, Praga 15.38, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.75, Białogród 9.18 7/8, Ateny 6.92 1/2, Konstantynopol 2.69, Bukareszt 3.21 Helsingfors 13.09, Buenos Aires 221 3/4.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 17. stycznia. (Tel. G. P.) Amsterdam 285.60, Belgrad 12.47 7/8, Berlin 168.82, Bruksela 98.80, Budapeszt 123.92 1/2, Bukareszt 4.38 1/4, Kopenhaga 189.75, Londyn 34.54, Madryt 121.23, Medjolan 37.48, N. Jork 708.45, Oslo 188.35, Paryż 27.85 1/2, Praga 20.98 7/8, Sofja 5.10 1/8, Sztokholm 190.51, Warszawa 79.72, Zurych 136.50, Amerykańskie 705, Niemieckie 168.58, Francuskie 28.02, Jugosłowiańskie 12.40, Czeskie 20.96, Szwajcarskie 136.25, Angielskie 34.51, Renta majowa 0.735, Renta lutowa 0.755, Dunaj S. Adria 86.15, Tureckie 47.74, Bankverein 30.10, Bodenkredit 126 1/4, Kreditanstalt 64.11, Anglobank 5 75, Kompas 1.02, Länderbank 23.75, Merkury 27.60, Kolej Północna 1160, Czerniowce 59, Austr. kol. państw. 27.51, Kolej Południowa 12.50, Alpiny 43.10, Berg u. Hutten 765, Krupp 16, Poldi Hutte 154.40, Prager Eisen 348, Rima 142.75. Skoda 256.50, Siersza 10.20, Silesia 0.17, Zieleniewski 16.75, Fanto 7, Karpaty 29, Galicja 86 25, Nafta 37.55.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 17. stycznia. (Tel. G. P.) Londyn 124.02, N. Jork 25.44, Belgja 354 1/4, Hiszpanja 435 1/2, Włochy 134 1/2, Szwajcarja 490, Danja 681 1/4, Holandja 1025 1/2, Norwegja 676 1/2, Szwecja 684 1/4, Praga 75.40, Rumunja 15.70, Niemcy 606. Wiedeń 359.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn 17. stycznia. (Tel. G. P.) N. Jork 487 15/32, Holandja 12.09 1/16, Francja 124.02, Belgja 34.97, Włochy 92.18, Niemcy 20.46 5/8, Szwajcarja 25.30 1/4, Hiszpanja 28.52, Danja 18.20 1/8, Szwecja 18.13 1/2, Norwegja 18.33, Helsingfors 193.65, Praga 164.46, Wiedeń 34.61, Warszawa 43.50.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 18. stycznia.

Tendencja zwyżkowa. Obrót średni.

WALUTY. **Dolary ameryk.** 8.88 — do 8.88 50 **dolary kanad.** 8.83·50 do 8.84 — **korony czeskie** 0.26 33 do 0.26·75 **szylingi austr.** 1.25 50 do 1.26 — **leje** 0.05·33 do 0·05·75 **franki francuskie** 0.35·— do 0.35·50 **franki szwajcarskie** 1.71·50 do 1.72 45 **funty szterlingi** 43 50 — do 43 80 **Czerwieńce sowieckie za jeden** 30·25 do 31·10.

ZŁOTO. **20 koron** 36 50·— do 36.70·— **20 franków** 34.20·— do 34 50 — **20 marek n.** 42 40·— do 42 70·— **10 rubli ros.** 46.80·— do 47 20·—

SREBRO. **Korona austr.** 0.70 — do 0 71·— **5 kor. austr.** 3 50·— do 3 60 — **floren austr.** 1 75·— do 1.80·— **ruble ros.** 3.00·— do 3.20·— **kopiejki za rubel** 1.50·— do 1·60·—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH

Środa, 18. stycznia 1928.

Warszawa, (1111) 17.45 Audycja dla dzieci. 18.15 Koncert wokalny (Transm. z Katowic. („Rusałka", opera Dworzaka). 22.00 Sygnał czasu, komunikaty.

Kraków (566) 17.45 „Syn Piasta", słuchowisko w wykon. art. teatru miejskiego. 18.15 Koncert wokalny. Olga Didur (śpiew). 19.30 Transm. z Katowic.

Poznań (344) 20.30 Koncert kameralny zespołu firmy „Philips". 22.30 Muzyka taneczna.

Katowice (422) 19.30 „Rusałka", opera Dworzaka (Transm. z Teatru Polskiego w Katowicach).

Wilno (435) 18.30 Transm. z Katowic. 22.30 Dancing.

Wrocław (322) 20.20 Wieczór pieśni nowoczesnej.

Królewiec (329) 20.05 Wyjątki z utworów Offenbacha (Orkiestra, śpiew).

Praga (349) 21.15 Koncert orkiestralny (Smetana, Novak).

Londyn (366) 21.00 „Powrót Ulissesa", opera. 24.00 Muzyka taneczna.

Lipsk (366) 20.15 „Pożegnanie Wiednia", sztuka w 6 scenach Kaislera 22.15 Dancing.

Hamburg (394) 20.00 Koncert na dwa fortepiany.

Frankfurt (428) 20.00 Transm. z Berlina.

Langenberg (468) 20.20 Koncert popularny (Lortzing, Verdi). 22.30 Transm. zawodów sportowych. 23.00 Muzyka taneczna.

Berlin (484) 20.15 „Piękna Helena", operetka Offenbacha. Transm. z teatru Metropol.

Wiedeń (517) 20.30 „Gracze", komedja w 3 aktach Gogola. 22.30 Muzyka lekka.

Czwartek, 19. stycznia 1928.

Warszawa (1111) 12.30 Transmisja z Filharmonji warsz. koncertu dla młodzieży. 17.45 Audycja literacka. 19.35 Lekcja języka angielskiego. 20.30 Transmisja koncertu z Krakowa. 22.00 Sygnał czasu, komunikaty. 22.30 Transm. muzyki tanecznej.

Kraków (566) 17.20 Odczyt p t.: Kara śmierci — argumenta pro i contra, wygł. prof. dr. J. Reinhold. 20.30 Koncert pośw. dziełom J. S. Bacha (sopran, alt, tenor, baryton), Koncert wspólny z stacją warszawską. 22.30 Dancing.

Poznań (344) 20.30 Koncert fortepianowy G. Konatkowskiej prof. Konserwatorjum. 22.30 Dancing.

Katowice (422) **Wilno** (435) 20.30 Transmisja z Warszawy.

Wrocław (322) 20.10 „Zbójcy" tragedja Schillera. 22.30 Dancing.

Królewiec (329) 20.00 „Iphigenie auf Tauris" opera w 4 aktach Glucka.

Praga (349) 20.00 „Gaston robi awantury" operetka Grüna.

Lipsk (366) 20.15 Koncert symfoniczny. Impresjoniści francuscy (Debussy. Ravel, Dukas).

Hamburg (394) 20.00 Koncert Eibenschutza. 23.30 Muzyka taneczna.

Stuttgart (380) **Frankfurt** (428) 20.00 Koncert symfoniczny. 21.30 Muzyka rosyjska. 22.30 Muzyka taneczna.

Langenberg (468) 20.15 „Schinderhannes" sztuka w 4 aktach Zuckmeyera. 23.30 Dancing.

Berlin (484) 19.30 „La sforza del destino" (Siła przeznaczenia) opera Verdiego. (Transm. z teatru). 23.00 Dancing.

Wiedeń (517) 20.05 Wieczór muzyki popularnej (Fil, Komzak, Strauss).

Wynalazek przeciw przejmowaniu radjodepesz.

Belgrad, w styczniu.

(e) Radjotelegrafja posiada tę wielką wadę, że nadawane telegramy może przejąć **każda stacja odbiorcza.** Jakkolwiek telegramy bywają szyfrowane, to jednak przy pewnej wprawie dają się odczytać. Niema absolutnie gwarancji, że wiadomość przeznaczona dla pewnej stacji nie wpadnie w ręce niepowołane.

Temu brakowi starał się zaradzić absolwent politechniki w Zagrzebiu, **Rajko Lakowicz.** Zasada wynalazku jego polega na **ciągłych zmianach długości fal**, które się automatycznie regulują tak przy stacji nadawczej, jak i odbiorczej. Zmiany odbywają się tak prędko, że stacja odbiorcza nie posiadająca odpowiedniego urządzenia, **nie jest w stanie telegramów odbierać.**

Aparat Lakowicza jest **bardzo prosty** i doskonale daje się przyłączyć do zwykłych stacyj odbiorczych. Wynalazek został już opatentowany we wszystkich państwach europejskich.

115 000 radjosłuchaczy w Polsce.

Lwów 18. stycznia.

Według obliczeń Min. Poczt i Tel. z dnia 31. grudnia r. ub., liczba **radjosłuchaczy polskich wynosi obecnie 115.000.**

Jest to zbyt mało, jak na 5 polskich **stacyj nadawczych.** Prawdopodobnie **otwarcie stacji katowickiej i wileńskiej** przyczyni się znacznie do zwiększenia liczby radjosłuchaczy w tych okręgach, a zwłaszcza na Górnym Śląsku, gdzie sfery robotnicze pod względem materjalnym stoją lepiej, niż gdzieindziej.

Równocześnie kontrolne władze radjowe w porozumieniu z władzami policyjnemi rozpoczęły intensywną walkę z plagą radjopajęczarstwa.

Schorowaną staruszkę, niezdolną zupełnie do pracy, wdowę po muzykańcie Teatru Wielkiego, **polecamy łaskawym** względom naszych Czytelników. Składki pod A. F. przyjmuje **Administracja, która** również na żądanie udzieli **adresu** szczegółowego

Humor.



Właścicielka pensjonatu: Uważaj Marysiu, ten pokój wynajęłam artyście cyrkowemu, „połykaczowi noży". Trzeba teraz bardzo uważnie przeliczać noże i widelce!...

CENY OGŁOSZEŃ:
Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 35 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 50 gr., za wiersz 1 szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 60 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., drobne ogłoszenia matrymonialne, korespondencje 12 gr., prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr., cała strona ogłoszeniowa 285 zł., pół strony ogłoszeniowej 150 zł., cała strona tekstowa 480 zł, cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. — Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za ter minowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalty).**

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 5.30
Bez dostawy	zł. 4.80
Za granicą	zł 7.00

Z drukarni Spółki wydawniczej: GRODKI I SPÓŁKA, pod zarz. J. PŁOCKIEGO, we Lwowie. Odp. red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.